

DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **16 str.**

Redaktor przyjmuje
odpisy od godz. 10-12 w poł.

Redaktor naczelny i Wydawca: **Dr. Adam Brzeg**

Konto czekowe P. K. O. Nr. 167.315

Cena numeru
w Bydgoszczy **gr 20**
i na prowincji

Rękopisów Redakcja nie zwraca

Redakcja i Administracja: **Mostowa 6, Tel. 22-18**

Tel. Redakcji i Administracji 22-18

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-24 — Gdynia ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442.

Rok II.

Bydgoszcz, niedziela 23 sierpnia 1931

Nr. 192

Walczymy z klęską bezrobocia

(o) Warszawa, 22. 8. (Tel. wł.). Komisja do spraw kryzysu bezrobocia przedłożyła premierowi Prystorowi sprawozdanie o zarządzeniach i środkach, które należałoby zastosować na najbliższy okres celem złagodzenia bezrobocia. Prace komisji dotyczą dwóch dziedzin, ZWIĘKSZENIA STANU ZATRUDNIENIA ORAZ ROZSZERZENIA ZAKRESU POMOCY DLA BEZROBOTNYCH. Komisja badała szereg możliwości zwiększenia liczby zatrudnienia, a więc sprawę ograniczenia godzin nadliczbowych w pracy, sprawę wprowadzenia większej ilości zmian w fabrykach sprawę stosowanego już w niektórych fabrykach podziału pracy istniejącej efektywnie między większą ilością robotników. Dalej komisja poddała analizie sprawę zbyt szeroko stosowanej i rozgałęzionej pracy nieletnich i kobiet, pracujących na stanowiskach, na których ze względu na charakter pracy powinni znajdować się mężczyźni. Komisja przyszła do wniosku, że w tej dziedzinie istnieją możliwości znalezienia pracy dla bezrobotnych żywic. rodzin, którzy winni być uwzględnieni w pierwszym rzędzie.

W dziedzinie pomocy dla bezrobotnych komisja opracowała szereg wniosków, zmierzających do rozszerzenia akcji pomocy doraźnej na okres zimy. Komisja przewiduje uruchomienie dla bezrobotnych, nie otrzymujących zasiłku

z funduszu bezrobocia, pomocy żywnościowej w możliwie szerokim zakresie, względnie pomocy w naturze, oraz wskazuje środki, które mogą posłużyć do sfinansowania akcji. Akcja

winna być zdaniem komisji prowadzona w sposób skoordynowany za pośrednictwem komitetów społecznych przy współdziałaniu władz państwowych i samorządowych.

Pomorski Wojewódzki Komitet Pomocy Bezrobotnym

Jak się dowiadujemy, p. Wojewoda Pomorski w porozumieniu z J. E. ks. biskupem Okoniewskim zwołał do Torunia na dzień 3-go września zebranie organizacyjne, celem stworzenia Pomorskiego Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Bezrobotnym. Zadaniem Komitetu będzie zorganizowanie planowej powszechnej akcji pomocy bezrobotnym w związku z nadchodzącą zimą, tak trudną do przetrwania dla pozabawionych wszelkich zapasów mas robotniczych i ich rodzin.

Wobec uruchomienia na ten cel wszystkich

środków materialnych, jakimi dysponują budżety publiczne, państwowe i samorządowe, koniecznym jest, aby całe społeczeństwo ze swej strony udzieliło czynnikom oficjalnym wydatnego poparcia w ich akcji niesienia pomocy najbardziej potrzebującym obywatelom i złożyło w jedno ognisko poczynania jednostek, pragnących przysięść z pomocą bliźniemu. Akcja będzie oparta przede wszystkim na pomocy w naturze, jako łatwiejszej do zorganizowania wobec istniejących zasobów produkcji i obecnego braku gotówki.

Sensacyjne pogłoski o pakcie polsko-sowieckim

Berlin, 22. 8. (PAT.). Biuro Conti donosi z Paryża, że „Chicago Tribune“ dowiaduje się, że toczące się w Paryżu rokowania francusko-sowieckie posunęły się naprzód. W Paryżu podpisana zostanie tylko umowa, w której oba kraje zobowiążą się do wyrzeczenia się wojny.

Umowa ta zostanie jednak uzupełniona przez PAKT O NEUTRALNOŚCI, ZAWARTY MIĘDZY ROSJĄ SOWIECKĄ A POLSKĄ.

Odnośne rokowania między Warszawą a Moskwą są już w toku.

Rodzice bez czci i wiary 18 lat więzili w stajni obłąkanego syna

(o) Warszawa, 22. 8. (tel. wł.). Policja warszawska aresztowała wczoraj małżonków Kurków za PRZETRZYMIWANIE W KLATCE BEZ ŚWIATŁA, POWIETRZA ORAZ BEZ ODZIENIA PRZEZ 18 LAT OBLĄKANEGO SYNA.

Syn Kurków Piotr, obecnie 42-letni mąż czynny, w młodości przez dłuższy czas przebywał w zakładzie dla obłąkanych. Po pewnym czasie rodzice odebrali go z zakładu i umieścili w ciemnej stajence, gdzie urządzili coś w rodzaju celi, zaopatrzonej w maleńkie okienko, przez które podawano mu strawę. Drugim „lokatorem“ stajni był koń.

Władze, zawiadomione o tym fakcie, wydelegowały urzędników policji, którzy wczoraj zjawili się w mieszkaniu Kurków na

Starem Brudnie, na jednym z przedmieść Warszawy. Kiedy policja przybyła na miejsce, Kurka nie było w domu. Żona jego początkowo udawała, że nie rozumie, o co chodzi. Wreszcie otworzyła drzwi stajni. Chorego wydobyto z wielkim trudem ze stajni i wyprowadzono na dwór. Obłąkany przedstawiał wygląd wprost okropny, nie do uwierzenia:

Nagi szkielet, obciążony skórą i pokryty wrzodami, długie niestrzyżone włosy i taki zarost.

Na zapytanie obłąkany nie odpowiadał zasłonił jedynie dłonią oczy, nieprzyzwyczajone do światła dziennego.

Nieszczęśliwego umieszczono w szpitalu, nieludzkich rodziców oddano do dyspozycji sędziego śledczego.

Bursztynowe wyroby

najpiękniejsze, — z gwarancją naturalne, wykonane w Gdyni z najprzedniejszego polskiego surowca, największy wybór wprost po cenach fabrycznych poleca **P. Trzeźniak w Gdyni** narożnik ulicy Podjazdowej i Starowiejskiej. (9276)

Min. Zaleski u Marsz. Piłsudskiego

(o) Warszawa, 22. 8. (T. wł.) Ostatnio Marszałek Piłsudski przyjął na dłuższej audjencji min. spraw zagr. Zaleskiego. Konferencja ta, jak należy przypuszczać, poświęcona była zbliżającej się sesji Rady Ligi Narodów i Zgromadzenia Ligi Narodów oraz rozmowom mężów stanu, które odbędą się za kulisami Ligi, a które będą dalszym ciągiem rozmów paryskich i londyńskich.

I znowu kłamstwa opozycji

(o) Warszawa, 22. 8. (T. wł.) Wbrew pogłoskom opozycji, sprawa zwołania sesji ciał ustawodawczych bynajmniej nie jest załatwiona.

Również nie jest prawdziwą pogłoską, jakoby miała się odbyć w najbliższych dniach konferencja Marszałka Piłsudskiego, premiera Prystora i marszałka Sejmu Światalskiego. Konferencja taka ani nie jest zwołana ani przewidziana.

Rekord świata w strzelaniu ustanowił plk. Bobrowski we Lwowie

Lwów, 22. 8. (PAT.). Podpułkownik Ignacy Bobrowski, trenujący w specjalnym obozie we Lwowie, gdzie reprezentacja strzelecka Polski przygotowuje się do strzeleckich mistrzostw świata, ustalił nowy rekord świata z karabinu małokalibrowego w pozycji leżącej, osiągając wynik 393 pkt. Wynik ten jest o jeden punkt lepszy od rekordu światowego w tej konkurencji, zdobytego w roku ub. w Antwerpji przez finlandczyka Lindgrena, który wybił 392 punkty.

Groźna choroba Poli Negri

Nowy Jork, 22. 8. (PAT.). Pola Negri, która zachorowała na ostre zapalenie ślepej kieszki, została przewieziona do szpitala w St. Monica w Kalifornii. Lekarze uważają, iż stan chorej jest bardzo ciężki. Chorej nie wolno odwiedzać.

Likwidacja zatargu włosko-watykańskiego?

Rzym, 22. 8. (PAT.). Według krążących pogłosek, w najbliższym czasie należy oczekiwać wszczęcia oficjalnych pertraktacji między Watykanem a rządem włoskim, celem definitywnego uregulowania istniejącego dotychczas konfliktu.

Według tych samych zapewnień, grunt do tych pertraktacji miał zostać przygotowany w rozmowach, jakie prowadził ojciec Jezuitów Tacchi Venturi, cieszący się zaufaniem obu stron.

Rozmowy miały dotyczyć zasadniczego porozumienia, zaś w szczególności omawiane być miały z jednej strony cele, zadania i metody akcji katolickiej, z drugiej sprawa wychowania młodzieży. Osiągnięto rezultaty, świadczące o odprężeniu i zapewniające możliwość przystąpienia do rozmów oficjalnych na drodze dyplomatycznej.

Ojciec św. ponownie przyjął na dwugodzinnej audjencji O. Venturi'ego. Jednocześnie włoski ambasador Devecchi odwiedził kardynała stanu Paelliego.

Nad Lublinem oberwała się chmura

Lublin, 22. 8. (PAT.). Wczoraj o godzinie 17,45 rozszalała nad Lublinem i najbliższymi okolicami burza, połączona z ulewным deszczem z powodu oberwania się chmury.

Około 100 mieszkań najniższej położonych w dzielnicy Czechówka, zostało zalanych wodą, w śródmieściu zaś liczne piwnice i sutereny. Wypadku z ludźmi nie było. Straż ogniowa prowadziła energiczną akcję, celem szybkiego wypompowania wody.

Tor kolejowy Lublin—Dęblin został przez wodę podmyty, wskutek czego kuryjer z Warszawy do Lwowa przez dwie godziny stał pod Motyczami. O godz. 20 linja kolejowa Lublin—Dęblin została otwarta dla normalnego ruchu. Należy zaznaczyć, że nawałnica trwała wszystkiego około 20 minut.

Książę Mikołaj rumuński w Warszawie

Warszawa, 22. 8. (PAT.). Wczoraj o godzinie 8-mej wieczorem w apartamentach prywatnych p. min. Zaleskiego odbył się obiad na cześć przybyłego do Warszawy ks. Mikołaja rumuńskiego. W obiedzie, który odbył się w ścisłym gronie, wzięli udział: ks. Mikołaj rumuński, p. min. Zaleski, grono wyższych wojskowych i urzędnicy M. S. Z. oraz kilka osób z otoczenia p. Prezydenta Rzplitej.

Warszawa, 22. 8. (PAT.). W dniu wczorajszym ks. Mikołaj rumuński w godzinach południowych wystartował z lotniska warszawskiego w towarzystwie plk. Rayskiego, plk. Constantini oraz swej świty do Dębina, gdzie zwiedził tamtejsze lotnisko. Lot odbył się na trzyosobowym samolocie typu „Fokker“.

Następnie o godz. 17-tej ks. Mikołaj przy-

jęty był na audjencji przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Po audjencji odbyło się uroczyste złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza.

O godz. 18-tej goście przybyli na plac „Marszałka Piłsudskiego“, gdzie oczekiwali wice-minister gen. Fabrycy, gen. Kasprzycki, gen. Zamorski, gen. Jarnuszkiewicz i in. W czasie składania wieńca orkiestra odegrała hymny polski i rumuński.

O godz. 18,15 w Belwederze p. Marszałek Piłsudski podejmował dostojnego gościa, który przybył ze swym otoczeniem — herbatką. O godz. 20,30 p. Prezydent Rzplitej wydał na cześć ks. Mikołaja obiad, w którym wzięli udział oprócz p. Prezydenta Rzplitej i ks. Mikołaja, p. min. Zaleski, p. min. Kühn, wice-

minister Beck i in. Jutro o godz. 9-tej rano ks. Mikołaj wystartuje samolotem do Krakowa, gdzie zabawi jeden dzień. Ks. Mikołaj zatrzyma się na Wawelu w apartamentach p. Prezydenta Rzplitej.

Powszechny spis ludności odbędzie się w grudniu

(o) Warszawa, 22. 8. (tel. wł.). Przygotowania do spisu powszechnego ludności, który odbędzie się w grudniu rb., są w pełnym toku. Obecnie już w najbliższych dniach odbędzie się spis siedzib ludzkich, obejmujący nie tylko domy, ale namioty, wozy cygańskie, wozy cyrkowe, berlinki zamieszkałe i ziemianki.

„Należy odrzucić przewrotne poglądy“

Od wielu lat jesteśmy świadkami jak pewne koła polityczne a zwłaszcza dzisiejsze Stronnictwo Narodowe z religii i z zasad nauki kościoła katolickiego czy nią sobie odskoczną do akcji politycznej. Endecja wszelkimi środkami zabiega o to aby własnym celem polityczno-partijnym podporządkować duchowieństwo nasze, nałożyć na niego, jak również i na akcję katolicką przezeń kierowany endecki znak partyjny. W każdych wyborach do izb ustawodawczych szczególnie lekkomyślnie i nieprzystojnie paradowała i szermowała hasłami katolickimi. — Był i taki okres w pierwszym to leciu naszej państwowości że zdawałoby się, iż ta właśnie partja dąży nietylko do wywołania walki politycznej i rozprzężenia wewnętrznego w kraju, lecz walkę tę przerzucić pragnie i na front religijny bez pardonu, bez żadnych skrupułów.

To, co na Zachodzie i u nas w kraju światle umysły działaczy katolickich i społecznych osadziły, jako WROGI ATAK NA KOŚCIÓŁ, co niedwuznacznie i kategorycznie napiętnowały, przeciwstawiając furji nacjonalistycznej w tej, czy innej formie wyrażanej rzeczywiste zasady nauki Kościoła i stanowczo potępiły ten kierunek polityczny, który religiją i Kościołem posługuje się w przejętych celach, — to mało wzruszało i do niczego nie zobowiązywało prasę endecką i przywódców endeckich. Przeciwnie, było jakby pobudką do tem zjadliwszej i gorączkowej kontrakcji z ich strony. Doprowadzono ją wreszcie do absurdu, przekroczono granice dozwolone i nie oszczędzono ani autorytetu naszego duchowieństwa, ani tego wielkiego kapitału moralnego, jaki duchowieństwo reprezentuje w naszym społeczeństwie. — Tak jak skłócono i zwichrzono nasze stosunki polityczne wewnątrz kraju, tak, — kto wie czy nie gorzej — zmacono robotą polityczno-partijną polski żywioł katolicki, wprowadzając celowo, świadomie ferment do zbiorowego życia publicznego.

Zadnego nie było hamulca w tej szkodliwej i amoralnej akcji. Endecja ma za nic te hamulce, które są skierowane przeciw niej, czy to natury moralnej czy ze strony opinii publicznej. Ona pragnie narzucać je tylko innym, przeciwnikom swoim a nawet i przedstawicielom Kościoła.

W tem zaprawiła i znieprawiła swoje szeregi do tego stopnia, że, gdy nawet miarodajne i dostojne padały przestrogi samego Watykanu lub ze strony przedstawicieli naszego Episkopatu, pokrywało je bezceremonjalnie korcem endeckiej milczenia lub obojętności.

List pasterski Ojca Świętego Piusa XI

Notorycznie znane są te wypadki. — Jednym z najcharakterystyczniejszych i najbardziej kompromitujących był ten, gdy w okresie wyborów w roku 1928 endecja chłodno przyjęła i przemilczała List pasterski Ojca św. Piusa XI. List ten dokładnie ujmował zasady nauki katolickiej i niewzruszone jego nakazy brzmiały dla tych, którzy łączą sprawy religijne ze sprawami polityczno-partijnymi.

Ojciec św. stwierdzał w swym liście:

AKCJA KATOLICKA WINNA BYĆ POPARTA PRZEZ OGÓL KATOLIKÓW DLA Powszechnego Dobra i Postępu Ojczyzny, Wystrzegać się Należy Jednak Zamknięcia się w ciasnych granicach Partyjnych i Mieszanie się w Sprawy Polityczne“

List Pasterski Ojca św. zasady powyższe łączył z tradycją Kościoła Katolickiego, bowiem przypomniał szczęśliwe i mądre słowa św. Papieża Leona XIII, brzmiały one jak następuje:

„Należy odrzucić przewrotne poglądy tych ludzi którzy utożsamiają religię z jakakolwiek partją polityczną i to tak dalece nawet, że zwolenników innych partyj nie uważają już prawie za katolików, to właśnie uczyni-

łoby ze wzniosłej sprawy religijnej pole politycznych popisów partyjnych, rozbiłoby bratnią zgodę i torowałoby drogę mnożeniu zgubnych następstw“.

Ileż przewidującej mądrości kryły w sobie te dostojne słowa! Ileż w nich zawiera się moralnej treści i przestrogi, jeśli chodzi o akcję społeczną i o tę pracę, która bratnią zgodę ma na celu! Ze wskazania te w razie nie zastosowania się do nich uczyniły ze wzniosłej sprawy religijnej pole politycznych popisów, rozbiły bratnią zgodę i torowały drogę do zgubnych następstw, tego byliśmy świadkami na Pomorzu w okresie ostatnich wyborów do ciał ustawodawczych.

AKCJA ENDECKA NA POMORZU

Otwarcie mówimy o tej akcji politycznej, jaką endecja prowadziła i prowadzi oddawna na Pomorzu. Akcja ta przybrała takie rozmiary, że nie sposób ominąć kilku jaskrawych przykładów, sprzeczających się do tego, że Stronnictwo Narodowe ŚWIADOMIE WYKORZYSTUJE PEWNIEN ODLAM DUCHOWIENSTWA POMORSKIEGO I JEJEGO POGLĄDY NIE TYLKO NA ARENIE ŻYCIA POLITYCZNEGO.

Na 3 dni przed wyborami do Senatu w ubiegłym roku „Słowo Pomorskie“ zamieściło na pierwszej stronie odezwę Stronnictwa Narodowego, zachwalającą listę Nr. 4. Poniżej zamieściło apel „Do braci Kaszubów“ ks. Krysińskiego z Kościerzyny. W apelu tym czytaliśmy m. i.

„Na Pomorzu jest wyborcza lista prawdziwie katolicka, jest nią lista narodowa Nr. 4 czyli lista Stronnictwa Narodowego. Na te

listę głosuje z małymi tylko wyjątkami całe duchowieństwo katolickie“.

„Dopóki istnieje takie stronnictwo wyrażnie katolickie, jest naszym obowiązkiem na jego listę oddać głos“.

„...a chociażby anioł z nieba przyszedł, ale głosił naukę niezgodną z nauką Kościoła św. — Kaszuba mu nie uwierzy“.

W przeddzień wyborów do Senatu to samo pismo na naczelnym miejscu zamieściło artykuł ks. Wysińskiego, proboszcza przy kościele św. Jana w Toruniu w którym m. in. czytaliśmy:

„Potrzeba nam mężów silnych, nieustraszonych, do których bezsprzecznie należy ks. Bolt, Dr. Maj, kandydaci z listy Nr. 4“.

„Z tą samą stanowczością twierdząc dzisiaj że Polska będzie narodowa i katolicka — tak, jak ją stawia Stronnictwo Narodowe“

To są zgrubsza te fakty, które niewątpliwie utkwiły każdemu w pamięci a które obrazują w całej pełni te „PRZEWROTNE POGLĄDY“ z encykliki Leona XIII, gdzie Papież przypisywał je ludziom „UTOŻSAMIAJĄCYM RELIGIĘ Z JAKAKOLWIEK PARTJĄ POLITYCZNA“.

Wódz tego samego obozu, który prowadzi te właśnie kampanje, Roman Dmowski w swojej książce pt.: „Myśli nowoczesnego Polaka“ (wydanie 3, str. 205) pisał takie swego czasu słowa:

„Nienawidzę duchownych, którzy postawieni dla podwyższenia ludzi moralnie i zapatrzeni w tym celu w tak potężne środki, jak konfesjonal i kazalnica, używają ich na rzecz bieżących interesów politycznych“

Fatalne skutki

Posiew endecki musiał wydać fatalne owoce. I wydał je w potwornej obfito-

ści. Równocześnie endecka prasa i jej działacze atakowali przedstawicieli tego odlamu duchowieństwa, który nie chciał się pogodzić z ich linią taktyki partyjnej lub przeciwstawiał się szereżonemu poglądom przez endecję. Nie wahano się kierować złośliwe uwagi i krnąbrne słowa czy to przeciw wiceministrowi ks. Zonkołowiczowi, który przybył na Pomorze w charakterze przedstawiciela Rządu, — czy to pod adresem Pelplina, jak to ma miejsce i dzisiaj.

Doszło wreszcie do tego, że w dniu Święta Narodowego 3 Maja i w dniu Bożego Ciała br. miały miejsce pożarowania godne wypadki w obrębie murów kościelnych w Wąbrzeźnie i w Nowej Wsi Król. Po zajściach w Wąbrzeźnie ingerowały władze naczelne Katolickiego Związku Młodzieży Polskiej na Pomorzu, rozwiązując okręg wąbrzeski, gdyż endecka polityka wniosła ferment do Stowarzyszeń Młodzieży Katolickiej.

Nie wyczerpalimy całego materiału. Są to zaledwie drobne przykłady. Nie pomogły przestrogi świątliwych działaczy katolickich i przedstawicieli duchowieństwa którzy zdawali sobie sprawę z tak zaognionego położenia. Temwięcej, że i akcję katolicką endecja zapragnęła zaprzęgnąć do swego rydwanu partyjnego.

Niewzruszone podstawy akcji katolickiej

Wybitny publicysta katolicki, redaktor „Przeglądu Powszechnego“ ks. Urban T. J. na łamach pisma i to opozycyjnego „Głosu Narodu“ w trosce o dobro i w obronie moralnych podstaw akcji katolickiej przestrzegał m. in. temi słowy: „Moga członkowie partji politycznej uprawiać nawet politykę opozycyjną byle jej nie WIAZALI Z KATOLICKIM CHARAKTEREM STRONNICTWA... byle uprawiali swoją politykę nie na RACHUNEK KATOLICYZMU, NIE ODSADZALI OD KATOLICYZMU TYCH, CO POLITYCZNIE Z NIMI SIĘ NIE ZGADZAJA“.

„Jeśli stronnictwo polityczne, choćby do niego należeli sami katolicy — wychodzi po za ten program, rozszerza go, włączając doń tak wybitnie polityczną sprawę, jak opozycja przeciw Rządowi i TO NIE W OBRO- NIE INTERESÓW KOŚCIOŁA — AKCJA KATOLICKA NIE MOŻE ŁĄCZYĆ I NIE POWINNA SWYCH LOSÓW Z TAKIEM STRONNICTWEM ANI UDZIE- LAĆ MU POMOCY. Hipoteka tej akcji musi być wolna od wszelkiego politycznego obciążenia“.

Żerowanie na bezrobociu

Tymczasem endecja nie sobie z tego nie robi i działa po dawnemu i szerzy przewrotne poglądy. Gdy przedstawiciele naszego Episkopatu zwrócili się z apelem do społeczeństwa w sprawie organizowania pomocy dla bezrobotnych chytrze do tego apelu Stronnictwo Narodowe przyczepiło swój ogon.

Zarząd Główny tej partji wydał natychmiast odezwę, którą zarówno w „Słowie Pomorskim“ jak i innych pismach znalazła tak perfidne ujęcie:

„Gdyby na czele tej pracy stanęli woje wodwie, starostowie i wogóle przedstawiciele urzędów, to przy ogromnym rozgorzczeniu i niezadowoleniu z ich dotychczasowego postępowania mogłoby to wpłynąć ujemnie na powodzenie tego zbrożnego dzieła. W tej całej pracy konieczne jest bowiem bezwzględne zaufanie do kierownictwa, a dzisiaj największą sumę ogólnego zaufania skupić mogą koło siebie czynniki obywatelskie z duchowieństwem na czele.“

Nieprawość endecka i przewrotność za wielki teren działania chce ogarnąć od akcji katolickiej aż do społecznej akcji pomocy bezrobotnym. Są to tak jaskrawe PRZYKŁADY SZKODNICTWA I NARODOWEGO I PAŃSTWOWEGO, I WKRACZAJĄCEGO W DZIEDZINĘ RELIGII, że ci, którzy w tem nie chcą się dziś orjentować biorą na siebie wielką odpowiedzialność o wiele większą od tej jaką obarczyli siebie podczas ostatnich wyborów, rozbijając jednolity front społeczeństwa pomorskiego.

Do tych spraw powrócimy jeszcze. (skt).

Pomoc dla bezrobotnych

Narady w łonie Rządu

Prace specjalnej komisji międzyministerjalnej, utworzonej przy Prezydium Rady Ministrów w celu ustalenia formy doraźnej pomocy dla bezrobotnych, dobiegają już końca. W skład komisji wchodzi przedstawić pięciu zainteresowanych ministerstw: pracy i opieki społecznej, spraw wewnętrznych, robót publicznych, skarbu, oraz przemysłu i handlu.

Jak się dowiadujemy, prace komisji zmierzają w dwóch kierunkach, a mianowicie: w kierunku obmyślenia sposobów zwiększenia stanu zatrudnienia w okresie zimy, oraz w kierunku zorganizowania państwowej akcji doraźnej pomocy dla bezro-

botnych i skoordynowania z nią podobnej akcji, podejmowanej przez czynniki i instytucje społeczne.

Komisja zebrała się jeszcze w dniu 20 bm. w godzinach popołudniowych, by na tem zebraniu skonkretyzować już swe wnioski w ostatecznej formie. Wnioski komisji przedłożone zostaną do uchwalenia Komitetowi Ekonomicznemu Ministrów, który zbierze się w końcu bież., lub w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

Wobec trwającego kryzysu światowego i zagrażającego wzrostu bezrobocia późną jesienią i w zimie, zamierzona akcja będzie miała doniosłe znaczenie.

Polska i Jugosławia

Posel Rzeczypospolitej dr. Szwarzburg-Ginter na audiencji króla Jugosławii

Białogród, 22. 8. (PAT.). Posel Rzplitej Polskiej p. dr. Władysław Szwarzburg-Ginter udzielił prasie jugosłowiańskiej wywiadu na temat współpracy politycznej i gospodarczej Polski i Jugosławii. Zapytany o wrażenie z audiencji u króla, na której wręczył swe listy uwierzytelniające, poseł Ginter stwierdził, iż był ujęty uprzejmością króla, który poruszył w rozmowie cały szereg zagadnień politycznych doby obecnej, co utrwala postać w przekonaniu, że współpraca Polski i Jugosławii na każdym polu jest możliwa i wskazana. Polska i Jugosławia zdecydowanie przeciwne są rewizji traktatów i Anshlussesowi oraz posiadają uzgodnione stanowisko w kwestji mniejszości

i rozbrojeniowej, których zgodnie bronią w Genewie ich ministrowie spraw zagr., niby dwaj wodzowie na dwóch odcinkach tego samego frontu. Stwierdziwszy, że do zadań jakie ma do spełnienia w Białogrodzie należy będzie m. in. praca nad zbliżeniem gospodarczym obu państw oraz nad nawiązaniem wzajemnego kontaktu obu narodów pod względem kulturalnym, umysłowym a nawet turystycznym, p. Ginter oświadczył że kryzys finansowy i gospodarczy, który dotknął Europę, może być zwalczany tylko dzięki ogólnej współpracy, będącej jedynym czynnikiem i źródłem odrodzenia Europy.

12 miliardów długu wisi nad niemieckimi rolnikami

Ogłoszone ostatnio dane o zadłużeniu gospodarstw rolnych w latach 1929 i 1930 wykazują ogólną sumę zadłużenia 11,9 miliardów marek, co stanowi o 5% więcej niż w roku poprzednim. Wzrost zadłużenia zaznaczył się na całym obszarze Rzeszy i w gospodarstwach wszystkich kategorii z wyjątkiem najmniejszych poniżej 5 ha.

Największe zadłużenie ogólnie na 1 ha roli uprawnej przypada we wschodnich Niemczech na majątki od 100 do 200 ha. Największe zadłużenia względne wykazują Prusy

Wschodnie, w których wynosi ono 73% wartości gospodarstw. Silne zadłużenie w okresie gospodarczym 1929/30 wskazuje, że w pierwszym roku przyrost zadłużenia względnego i bezwzględny był znacznie większy we wschodnich niż zachodnich Niemczech, w następnym roku natomiast zadłużenie w zachodnich Niemczech, obliczone w markach na 1 ha i procentowo w porównaniu do roku poprzedniego, jest znaczniejsze, aniżeli we wschodnich Niemczech.

Polska nad morzem

Znamienny artykuł wybitnego publicysty czeskiego

Jeden z wybitniejszych publicystów czeskich Franciszek Hanzelka w organie ludowym „Nasinec” zamieścił artykuł o polskiej racji stanu nad morzem.

Omówiwszy przedwojenne położenie polskiego wybrzeża i sytuację na kongresie wersalskim, pisze czeski autor:

Z Gdańska utworzono „Wolne Miasto”, jedną z tych powojennych przebiegłości, które długo jeszcze będą się okrywać hańbą i stać na przeszkodzie pokojowi Europy. Gdyby oddano Polsce Gdańsk w roku 1918, dziś niktby się tą sprawą nie potrzebował zajmować, ubyłby jeden z ogólnoeuropejskich problemów gospodarczych, a Gdańską Polacy nie otrzymali. Pozostał nawpół Wolne Miastem, oczywiście bez naturalnej podstawy terytorjalnej, która mogłaby mu zapewnić samodzielność gospodarczą. **DZIS GDANSK TYLKO WEGETUJE.** Dlatego Polacy może wówczas pokrzywdzeni postanowili wybudować niedaleko Gdańska, nowy współczesny port. Pomijając już to, że port gdański właściwie nie leży nad otwartym morzem, już sam fakt, że Polacy budują tu amerykańskim systemem całkowicie nowoczesny port, wystarczy zupełnie, abyśmy nad Gdańskiem zrobili krzyż. Gdańsk jako miasto handlowe skończyło się. (Je hotovo.) Groteskowo wyglądają wysiłki Gdańszczan, usiłujących przynieść do siebie turystów, jakkolwiek trzeba przyznać, że zwiedzenie Gdańska, na co wystarczy jeden dzień, jest interesujące.

NOWY ŚWIAT GDYNIA.

Nowym światem jest natomiast Gdynia. Port nad otwartym morzem, którego budowa jest niemal cudem. Byłem tutaj w r. b. po raz trzeci, zawsze w odstępach dwuletnich, ale trudno się tutaj zorjentować, bo buduje się stale, systematycznie, niemal namiętnie.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę ciężkie położenie gospodarcze Polski, to należy z największym uznaniem patrzeć na to,

Ruch w lotnictwie

W ciągu m. lipca samoloty na polskich liniach komunikacyjnych odbyły 561 lotów, przebywając dystans 158.715 km. Regularność lotów wynosiła 98,9%.

W ciągu miesiąca polskie samoloty komunikacyjne przewiozły 1.902 pasażerów, 20.690 kg. bagażu, 21.184 kg. towarów, 3.750 kg. poczty, oraz 3.795 kg. gazet.

Oprócz lotów, przewidzianych rozkładem, samoloty P. L. L. „lot” wykonały 26 lotów dodatkowych na dystansie 7.118 km. W czasie tych lotów przewieziono 40 pasażerów, 334 kg. bagażu, oraz 1.146 kg. towarów.

Długoterminowa pożyczka Niemiec

Według danych „Wirtschaft und Statistik”, wynosity długoterminowe zagraniczne pożyczki Niemiec na dzień 31 marca rb. okragło 8,54 miliardów marek. Z powyższej sumy przypada więcej jak ¼ całej sumy na pożyczki zaciągnięte w związku z płatnościami reparacyjnymi, a więc na pożyczkę Davesa i pożyczkę Younga. Pozostałe ¾ rozdzielają się w równej prawie wysokości na inne długi publiczne i pożyczki prywatne.

Zakaz uprawiania handlu w urzędach państw.

Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu komunikuje, że dzięki interwencji Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w Warszawie, na prośbę organizacji w jej skład wchodzących, Prezes Rady Ministrów p. A. Prystor, wydał zakaz uprawiania w urzędach państwowych procedury handlu obnośnego przez osoby, trudniące się tym procederem zawodowo, wychodząc z tego założenia, że powoduje to stratę czasu w urzędach i nie licuje z powagą instytucji państwowych. Ponadto Pan Prezes Rady Ministrów polecił zakazać również urzędnikom państwowym zajmowania się w godzinach pracy rozsprzedaniem towarów.

Sfery kupieckie, przeżywające b. ciężki kryzys i ponoszące duże ciężary podatkowe, społeczne i t. p., niewątpliwie powitają zarządzenie to z wielkim zadowoleniem.

co Polacy robią dla swego morza. Duma ich jest usprawiedliwioną, bo w Gdyni stają dziś okręty nietylko polskie, ale szwedzkie, duńskie, estońskie, angielskie. Pod względem gospodarczym Gdynia już dawno prześcignęła Gdańsk.

„GDANSK STANIE SIĘ POLSKIM”.
Jednym słowem, morze polskie ma

przyszłość. Ośmielam się twierdzić, że kiedyś i Gdańsk stanie się polskim, a Prusy Wschodnie nie potrafią się temu wicznie sprzeciwić. Uproszczenie stosunków gospodarczych Europy wymaga takiego załatwienia, o czym Niemcy wiedzą dobrze, skoro ich literatura o polskim „korytarzu” jest już bardzo bogata.

Atak na ambasadora Francji

w organie Hitlera

Z powodu nominacji p. Poncet posłem francuskim w Berlinie „Voelkscher Beobachter” zamieścił niesłychanie napaśliwy artykuł, w którym pisze:

„Pomimo żywego sprzeciwu kół miarodajnych pan Poncet otrzymał agremment rządu Rzeszy jako poseł francusk. w Berlinie. Komunikat rządowy przemilcza wstydliwie, że pan ten jest jednym z największych wrogów Niemiec i jak dotąd, robił co mógł, by niemieckim interesom szkodzić gdzie tylko się dało.

Dalej oświadcza „Voelk. Beobachter”, że Poncet był w czasie wojny szefem francuskiego wywiadu i „propagandy kulturalnej” w Szwajcarii. Następnie zarzuca mu niezliczone okropności, jak publikację przeciwko niemieckiej kulturze, Goethe’mu, Wagnerowi, Nitsche’mu i Kantowi, różne jętrzące antyniem. ułotki. Nikt — oświadcza dalej — nie rozpowszechniał tyle bezwstydnym kłamstw o Ruhrze, jak właśnie Poncet, przyczem cieszył się uznaniem pacyfistycznych kół niemieckich. Dzięki tym przyjacielom pacyfistom i socjalistom oraz

niektórym demokratycznym dziennikarzom, Poncet zaprzyjaźniony blisko z Teodorem Wolffem (Berliner Tageblatt) został posłem francuskim.

Naród niemiecki może sobie powinszować z powodu nabytku tej nowej francusko-niemieckiej serdeczności!”

Artykuły tego rodzaju oczywiście nie zastąpią w Paryżu oczekiwanych z Berlina gwarancji!

Nasza flota handlowa

Jak wynika z danych Głównego Urzędu Statystycznego, liczba statków polskiej floty handlowej morskiej i rzecznej wzrosła wydatnie w ciągu ostatnich lat.

Flota handlowa morska w r. 1927 wyrażała się liczbą 6-ciu statków o ogólnej pojemności 11,2 tys. tonn, w roku 1928 — 10 statków o pojemności 14,7 tys. tonn, w r. 1929 — 18 statków — 22,2 tys. tonn, w r. 1930 — 26 statków — 38,3 tys. tonn, wreszcie w r. 1931 — 29

statków o ogólnej pojemności 58,7 tys. tonn. Dane, dotyczące rzecznej floty handlowej, wykazują liczbę 1.509 statków w r. 1928 (w tym 1.367 statków z własnym napędem i 142 bez własnego napędu), 1.838 w r. 1929 (1.634 i 154), oraz 2.048 statków w r. 1930 (1.882 i 166).

Dane o flocie handlowej rzecznej w r. 1931 nie zostały jeszcze dokładnie opracowane.

Zaczynają doceniać naszą rolę „Sfinks” niemiecki zajmuje się Polska

Niemcy czytają pilnie prasę polską i snują z niej wniosk, którym wyraz dają w artykułach wstępnych swoich pism. W tych dniach ukazały się dwa takie niezmiernie interesujące artykuły w Berliner Tageblatt i Germanji.

Berliner Tageblatt w artykule p. t. „Sfinks” omawia różnicę sytuacji gospodarczej Polski i Niemiec. „63 proc. ludności polskiej — stwierdza to pismo — żyje na roli. W Niemczech natomiast tylko 23 procent. Wśród tej rolniczej ludności w Polsce tylko 17 proc. stanowią robotnicy rolni. Reszta to drobna własność, chłopci prowadzący prymitywny tryb życia; fala kryzysu światowego rozbija się o nich małym echem. Natomiast z 23 proc. ludności rolnej Niemiec prawie 40 proc., to robotnicy rolni. W strukturze państwowej Niemiec stan średni i robotnicy przemysłowi stanowią podstawową klasę ludności, z nich to rekrutuje się w Niemczech radykalna prawica, w Polsce przeciwnie, stan średni

jest nieliczny, a partie narodowe proklamują jego wzmocnienie jako swój program.

NIEMCY SĄ PAŃSTWEM MIAST — POLSKA ZAŚ PAŃSTWEM WSI i niezadowolonych chłopów(!).

Polska zna wprawdzie zależność kredytową od zagranicy, ale nie zna tych potraczeń z minuty na minutę krótkoterminowych kredytów na życie i śmierć.

Polska zna wprawdzie szerokie na wpół militarne organizacje, holdują one jednak w istocie i wyłącznie narodowej idei. Polska nie zna natomiast tych na wpół militarnych organizacji niemieckich, których członkowie biją się między sobą o propagandę narodowych ideałów, zmuszani do tego głodem i bezrobociem. Są tam **ARMJE, KTÓRE W ISTOCIE I WYŁĄCZNIE UTWORZYLI SIĘ DLA WEWNĘTRZNYCH WALK SOCJALNYCH** (Stahlhelm, Rotfront, Reichsbanners itd.). **POLSKA MA 1 PROCENT BEZROBOTNYCH, NIEMCY MAJĄ ICH 6 PROCENT.**

Czego się samemu nie przeżyło — pisze następnie Berl. Tgbl. — o tem można co najwyżej mówić.

Pomimo tego wysławiania szczęśliwej sytuacji Polski — pismo niemieckie nie waha się twierdzić, że Polska w rozwoju swym znajd. się o 50 l. wstecz za Niemcami, że jeśli z nimi rozmawia, to jest to rozmowa dwóch epok, to też Niemcy są dla Polski „sfinksem”.

Zgadamy się chętnie na tę podrzędną ocenę skoro owa nadzwyczajna kultura Niemiec prowadzi ich do bankructwa i obdarza ich 6 proc. bezrobotnych.

Natomiast Germanja omawia obszernie również w artykule wstępnym broszurę „Sily zbrojne Niemiec”, której autorstwo przypisuje oficerowi sztabu generalnego, rzekomo ukrywającemu się pod pseudonimem MARSJA. Pismo to wnioskuje, że broszura została napisana w celu usprawiedliwienia zbrojeń polskich, które wynoszą 37 proc. polskiego budżetu.

„Germanja” zapomina, że Polska nie przegrała wojny i nie ma takich jak Niemcy zobowiązań pod względem rozbrojenia. Dziennik niemiecki zaś się dalej, że wspomniana broszura przedstawia Niemcy jako państwo polyskujące od broni, które pod pokrywką „półmilitarnych formacji” przygotowują tajnie armję. Tymczasem powyższy przytoczony artykuł Berl. Tgbl. nazywa swoje organizacje „w istocie i wyłącznie armjami” (patrz wyżej!).

Powyższy artykuł „Germanji” o nieprawdopodobnej objętości kończy się dowcipną uwagą, że aczkolwiek cały materiał podany w wymienionej broszurze jest bez sensu (unsinnig), jednak wiele szkody może Niemcom przynieść „w oczach świata”.

Za mało robimy przeciwpropagandy — oświadcza Germanja. — My, którzy rozbroiliśmy się do ostateczności, pokazalibyśmy naszym przeciwnikom jak **NAPRAWDĘ ROZBRAJAĆ SIĘ TRZEBA!**

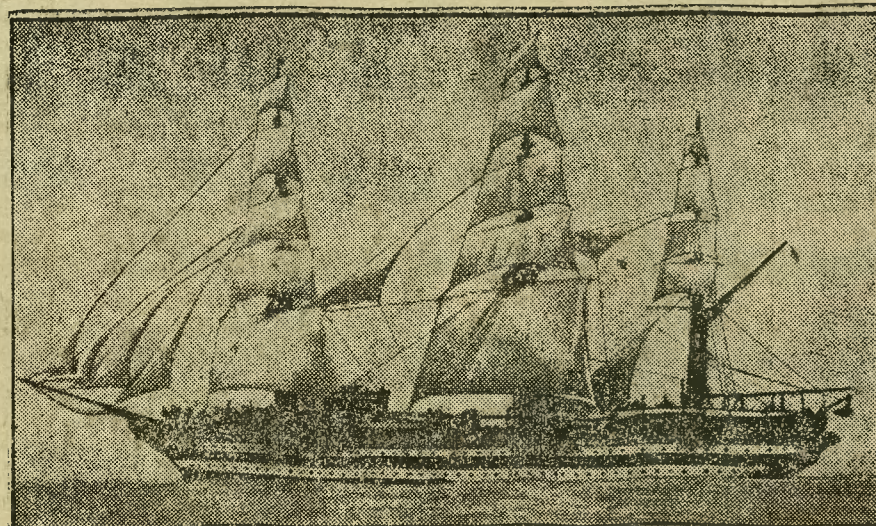
Wiadomo z jakąż rozkoszą zaczęli by Niemcy rozbrajać polskich żołnierzy **POKAZALI JUŻ ZRESZTA NA PIERSIACH MARYNARZA JERZYKA**, jak się to robić

Ks. Mikołaj rumuński w Warszawie



Na lotnisku warszawskim wylądował na rumuńskim samolocie wojskowym brat króla rumuńskiego Karola II, ks. Mikołaj, w towarzystwie swego adjutanta kpt. Oprici. Samolot prowadził osobiście ks. Mikołaj.

Włoska „Iskra”



Dwa włoskie statki szkolne „Amerigo Vespucci” i „Christoforo Colombo” odbywają obecnie dłuższą podróż, która je zaprowadzi na Bałtyk. Statki szkolne odwiedzą prawdopodobnie także i Gdynię. Są to 3-masztowe żaglowce, posiadające ponadto najnowsze motory Diesla.

Lekarstwo na piorun

Recepta naukowa z przed 100 laty

„O sposobach ratowania rażonego od piorunu człowieka i środkach uniknięcia piorunu, przez Ad. Rudnickiego, doktora i b. profesora weterynaryi itd. w Uniwersytecie krakowskim“.

Tak brzmi tytuł artykułu, umieszczonego w tomie „Pamiętnika Warszawskiego“ z roku 1815-go, a więc z przed 116-tu laty.

Posłuchajmy, jak uczony ten z przed wieku, wyobrażał sobie działanie pioruna.

Autor podzielił swą rozprawę na trzy części: 1) o skutkach piorunu na ciało ludzkie, 2) o sposobach ratowania człowieka piorunem rażonego i 3) o sposobach unikania piorunu.

Rewelacyjny charakter tej pracy odświeża odrazu pierwsze jej zdanie:

„Uderzywszy piorun w człowieka, lub bardzo blisko niego, obala go na ziemię, a to dla gwałtownego rozepchnięcia powietrza“.

Po tym efektywnym wstępie, następuje wliczenie, kiedy piorun „pospolicie zabija“, kiedy zaś wywołuje tylko cięższe lub lżejsze zaburzenia w organizmie, jak oparzenie, paraliż i t. d.

Niekiedy — ale bardzo rzadko — (przezornie zastrzega się autor) piorun wznleca wewnątrz człowieka ogień i obraca go, przy wybuchającym z niego dymie, po niejakiem czasie w popiół, małą tylko cząstkę kości zostawiając.

Dalsze rozważania nad okropnymi skutkami piorunu na ciało ludzkie i nad samą elektrycznością, którą nazywa „najsztubniejszą i najsprężystszą istotą“, doprowadzają autora do wniosku, że „w człowieku (elektryczność) sprawnia natychmiast rozcieńczenie i wyłączenie wszelkich humorów“.

Jak wynika z dalszych wywodów uczonego krakowskiego — samo porażenie piorunem jest niewinną zabawką w porównaniu do pełnych grozy środków ratowniczych.

Tych sposobów ogólnych i szczególnych autor wylicza aż 23 i przestrzega, że muszą być stosowane bez przerwy kilka godzin.

Autor zaleca więc m. in. użyć kąpień kroplic, którą wyobraża sobie tak: nalać zimnej wody do butelki, „takową“ zatkać przedziurawionym korkiem, potem wleźć na stół i choremu „spuszczać wodę w kropkach na dotek serca“.

Nie należy przytem zaniedbywać pobudzenia chorego do ciągłego kichania.

W tym celu trzeba mu podsunąć pod nos cebule, krajaną w plasterki, wdychać w otwory nosowe na proszek starty imbir, pieprz hiszpański, gorczycę lub tabakę, nozdrze zaś leczyć piórkiem, namaczanym w occie.

W wyleczeniu tych osobliwych praktyk pomijamy puszczenie krwi oraz różne okłady. Gdy jednak wszystko to zawieździe i chory nie

tylko ożyć, ale nawet kichnąć nie chce, pozostaje jako ostatnia deska ratunku zaaplikować mu lewatywę z silnego odwaru tytoniu, albo kwatery „gorzałki - prostki samej przez się“.

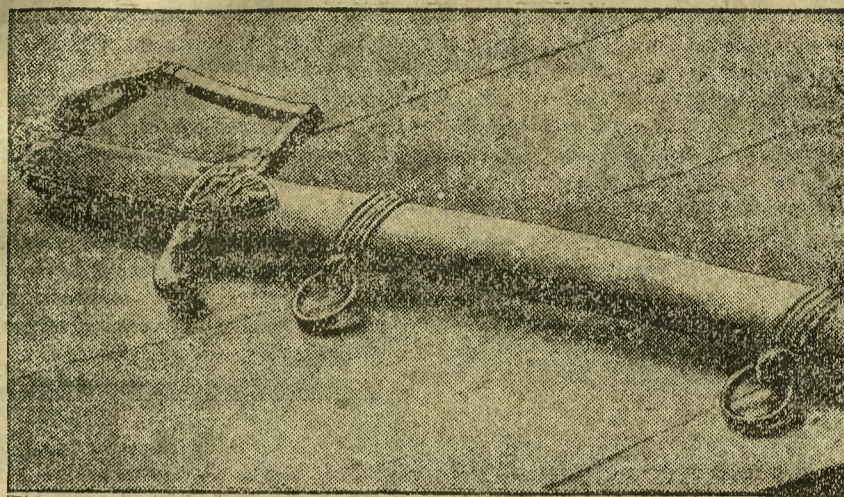
Jak i to nie pomoże, to już amen! Wezwać księdza i sprosić gości na stypę pogrzebową.

W trzecim rozdziale artykułu znajdujemy rady, jak unikać piorunu. Obok rozsądnych wskazówek, aby podczas burzy nie chronić się

pod drzewa, wystrzegać się szybkiego ruchu, są tam i takie pouczenia, aby światła nie palić, unikać nietylko większych zbiorników wody, rzek i stawów — co jest słuszne — ale nawet „wszelkiej wilgoci“, wreszcie nie stawać w miejscach, które piorun już raz spływał.

Oto jak stosunkowo niedawno, bo przed wiekiem, w poważnym naukowym piśmie uczono ludzi wystrzegać się piorunu i leczyć skutki jego uderzenia.

Przygody szabli generała francuskiego



Powyższa szabla została w r. 1870 odebrana przez oficera niemieckiego pewnemu generałowi francuskiemu, zabranemu pod Sedanem do niewoli. Potomkowie oficera niemieckiego ofiarowali szabłę, zdobytą pod Sedanem, prezydentowi Rzeszy Hindenburgowi. Ostatnio Hindenburg szabłę tę wręczył ambasadorowi francuskiemu de Marguerie z prośbą o doręczenie jej potomkom generała francuskiego. Ponieważ nie można ich było odnaleźć, szabla będzie umieszczona w muzeum Katedry Inwalidów.

Wiluś dobrze zarabiał na Rzeszy Dawne i dzisiejsze pensje dygnitarzy niemieckich

Wilhelm II nie pobierał, jako cesarz niemiecki, żadnej pensji, natomiast, jako król pruski miał rentę koronną w sumie 17½ milionów marek niemieckich, z czego przypadało 7½ milionów, jako odszkodowanie za ustąpienie w 1820 r. przez dom królewski państwu pruskiemu dobra ziemskie.

Pierwszy prezydent Rzeczypospolitej niemieckiej, Fryderyk Ebert, pobierał ogółem, włączając już w to koszty reprezentacyjne, 53.510 marek niem. rocznie. Obecny jednak prezydent, von Hindenburg, pobierał pierwotnie 60.000 marek, gdy jednak zmniejszono, ze względu na oszczędności, pensje wszyst-

kich niemieckich dostojników państwowych o 28%, pensja prezydenta uległa również zmniejszeniu i wynosi obecnie 43.200 marek niem. rocznie. Do tego jednak dodać należy jeszcze 120.000 kosztów reprezentacyjnych, tak, że ogółem dochód prezydenta Rzeszy niemieckiej wynosi teraz 163.200 marek rocznie.

Uwzględnić przytem należy i to, że gdy monarchowie niemieccy woli byli od wszelkich podatków, prezydent Rzeczypospolitej niemieckiej płaci podatki narówni ze wszystkimi obywatelami Niemiec.

Gdy Bismarck, jako kanclerz cesarstwa niemieckiego, musiał się zadowolić tylko pen-

Zemsta zadżumionych Bakcyl dżumy działał po dwustu latach

W mieście Kesmark w Czechosłowacji, zdarzyła się przy przebudowie starego kościoła, tragiczna historia, która żywo przywołuje na pamięć rozpowszechnioną legendę o kłątwe grobu Tutankhamena. I tutaj, jak i tam, naruszenie zmarłych pociągnęło za sobą tragiczną śmierć gwałcicieli grobów.

Podczas robót restauracyjnych natrafili robotnicy w lochu podziemnym na wielkie zbiorowisko kości ludzkich, co wskazywało na to, że przed wiekami został tutaj wykopany wspólny grób. Na zarządzenie kierowników budowy 2-eh robotników zajęło się przewiezieniem tych szczątków, które, jak znawcy następnie orzekli, pochodzą co najmniej z przed dwóch wieków, na inne miejsce. Wkrótce potem robotnicy ci zachorowali wśród dziwnych objawów.

W malignie fantazowali oni o kościotrupach ściskających ich szyję i przyniatających nieznośnym ciężarem piersi. Lekarze orzekli, że u chorych wystąpiły objawy zakaźnego zapalenia płuc. W krótkim czasie objawy uległy chorobie, a na ciele wystąpiły po zgonie sine znaki jak przy dżumie.

Dalsze badania tej zagadkowej sprawy doprowadziły do ciekawych rezultatów. Okazało się, że przed dwustu laty w miejscowości tej panowała straszliwa dżuma, która niemal wyludniła miasteczko. Zmarli na dżumę zostali pochowani na miejscu, na którym później wybudowano kościół. Według orzeczenia lekarzy w szkieletach zadżumionych, pomimo tak długiego upływu czasu, utrzymały się bakcyle dżumy, które też spowodowały chorobę i śmierć robotników.

Tak brzmi naukowe wyjaśnienie tych tragicznych zgonów. W mieście jednak utrzymuje się wiara, iż padli oni ofiarą zemsty zmarłych za naruszenie spokoju ich grobów.

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

ATAK SĘPÓW

691

Powieść z r. 1935.

Drobna figura doktora znika wśród szybko rozprzęgającej się ciżby marynarzy. Wszedł na pokład niewielkiego statku pomocniczego wraz z asystentem swym d. r. Jagodzińskim. Nie bąknął przyjacielowi słowa o śmierci jego szwagra i zabronił Wotczakowi rozgłaszać o tem wśród marynarzy, by nie trapić tem oficera, którego czekał ważki czyn ostry.

Z doktorem i jego asystentem zabrał się komandor podporucznik Kriwanek, by wysiąść na Westerplatte. Świetny balista i pyrotechnik. Czech z rodu, spędzał zwykle dni w laboratorium chemicznym floty i w czasach spokojnych oddawał się z komandorem Gryffem ambitnym doświadczeniom.

Jakby na wycieczce spacerowej rozsiedli się w składanych krzesłach na pokładzie parowca, mknącego wzdłuż brzegu, poza ogonem eskadry.

— Czy niema jeszcze wiadomości o mobilizacji Czechosłowacji? — pytał Kriwanek, bo ta kwestja interesowała go ponad wszystko. Nie niepokoili się wszakże i nie niecierpliwił z tego powodu; był bowiem absolutnie przekonany, że lada godzina Czechosłowacja niemniej jak Francja i Belgja dobędą miecza przeciwko Niemcom, urągającym Europie.

Minęli Orłowo, Kolibki i wyludnione Sopoty. przerażone hukiem dział, który coraz donośniej rozlegał się z pod Oliwy. Zastąpiły tam drogę kolumnie generała Winczy liczne zastępy generała von der Lippe i zażarte boje wrzały na

wzgórzach, gdzie lat blisko 130 temu, dywizja Henryka Dąbrowskiego pod wodzą Amilkara Kosińskiego i Gielguda na skórze Prusaków wypisywała krwawy cyrograf braterstwa broni z Francją. Akurat na tych samych ongi krwią polską zroszonych, a gęsto zabudowanych i odrzwionych pagórkach setki kartaczownic siały zniszczenie.

Niegrodzki był dobrej myśli.

— Wnet nasz komandor położy kres tej wścieklej pukanie — mruzczał, zapalając fajeczkę i wygrzewając się w słońcu. Rozpromieniony zwrócił się do komandora, podporucznika Kriwanka.

— Djabła z nami zjedzą!... Sztuka nasza w tem, że psujemy im szyki i stawiamy ich wobec nieprzewidzianego przez nich położenia. A tego Niemiec bardzo nie lubi; nie znosi, by mu pluć w strukturę jego pracowicie skleconych planów. Musi bowiem wtedy wprowadzać w to natychmiastowe, radykalne zmiany. A on tego nie umie. Więc to go denerwuje... Zdenerwował ich Lautenbach. Obalił się plebiscyt. Zdenerwowała korespondencja generała v. d. Lippe. Ukazała przed Europą ich oblicze. Wobec tego należało powstrzymać, odwlec pociągnięcia wojenne w wielkim stylu. Weszli tedy na drożyny próbne. A i tu zgotował im niespodziankę gen. Turkowski. Teraz Gryff stanie w poprzek ich planów połączenia z Królewcem... Niedosć na tem. Lada dzień, jutro planują Niemcy raid z Kilonji na Gdynię, a my dzisiaj będziemy panami Gdańska. Znow trzeba będzie coś zmieniwać w ostatniej godzinie. Oni tego wcale nie lubią... — uśmiechnął się Niegrodzki.

— A czyż Gdańsk da się opanować tak łatwo? — spytał dr. Jagodziński.

— Jak łatwo, zobaczmy — uśmiechnął się znow dr. Niegrodzki w doskonałym humorze.

Eskadra polska znikła za mołem Wisłoujścia. Nie zastała tam przeskody, gdyż Gdańsk oczekiwał okrętów floty niemieckiej i nie zamknął minami ujścia rzeki. Nigdzie w pobliżu nie było widać na wysłonecznionych wodach ani parowca ani kutra, ani nawet jachtu, chociaż zwykle w takie piękne dni bielili się roje śnieżnych, wysokich żagli, niby stada kółców, i kołysały na wodach wpadającej do zatoki Wisły. I na żółtych piaskach pobrzeża tylko tu i owdzie czerniły się punkciki figur ludzkich. Zastygło życie portowe pod wrażeniem kanonady, grzmiącej z pod Oliwy.

A w tem, gdy parowczyk sapiąc zbliżał się do latarni Wisłoujścia, zadrzały fale powietrzne od złowieszczonego świstu i huk rozdzierający, basowy, ponury uderzył w uszy, wstrząsnął, ubezprzytomnił na moment ludzi. Szyby wypadły z okien i domostwa drżały febrycznie w posadach. Załoga i sanitariusze otwierali usta, zatykali uszy, gdyż huk wzmagal się, poczynal się huraganowy ogień dział i zdało się, że od piekielnego tego loskotu wszystko legnie w gruzach.

U brzegu Westerplatte, gdzie zszeregowała się eskadra, zwracając się z czołem na lewemu brzegowi rzeki, pod przewodem Polonii wszystkie okręty poczęły walić z dział w stronę Wrzeszcza, gdzie znajdowały się koszary, składnice i prochownie generała v. d. Lippe. Dowódca floty sam kierował ogniem. Takiej przyjemności nie byłby się wyrzekł oficer, co w bitwie Jutlandzkiej zdobył sobie najwyższe honory. Bywało, że gdy ogromny pocisk wysyłał w przestworza, leciał za nim czy z nim i zdało się, że trzyma go pięściwie oburącz i niesie do upragnionego celu, by rabnąć w gniazdo jadowitego robactwa, co nie dało ludzkości zażywać pokoju. (Ciąg dalszy nastąpi).

Zbrodnie polityczne w Niemczech

Bawarska Einwohnerwehra

Ofiary z Perlach — „Zacny” pastor — „Budujący wymiar sprawiedliwości”

Na wiosnę 1919 r., podczas walk, jakie się toczyły między armią rządu Rzeszy a oddziałami Republiki Sowieckiej w Monachium, jeden z patroli wojsk północnych wpadł w wiosce Perlach w zasadzkę, ułożoną przez komunistów i stracił dwóch ludzi, którzy dostali się do niewoli. W początku maja, już po upadku komuny bawarskiej, podpor. Pölzing z t. zw. „Wolnego oddziału Lützowa” otrzymał rozkaz udania się do Perlach celem aresztowania 15 tamtejszych mieszkańców według doręczonej mu listy. Po przybyciu do Perlach Pölzing okazał tę listę miejscowemu pastrowi Hellowi, który skrupulatnie potwierdził, że wszyscy figurujący na niej są „komunistami”; gdy Pölzing oświadczył, że żaden z nich nie wyjdzie żywy z jego rąk, zacny pastor nie tylko nie podniósł żadnego protestu, lecz przeciwnie, podał cały szereg nowych nazwisk rzekomych „czynn timerów destrukcyjnych”.

Ostatecznie żołnierze Pölzinga aresztowali 12 Bogu ducha winnych robotników; odstawiono ich nazajutrz do Monachium i tam rozstrzelano bez sądu i śledztwa, w myśl pouczeń których udzielił poprzednio swym oficerom d-ca „Oddz. Lützowa”, major Schulz, mówiąc: „Lepiej jest zabić kilku niewinnych, aniżeli pozwolić uciec jednemu winnemu”. Weźcie osobnika na stronę, zastrzelcie go z rewolweru i powiedzcie następnie, że on usiłował zbiec lub napadł na was”.

DZIWNE KOLEJE ŚLEDZTWA.

Śledztwo, które zostało wszczęte w sprawie egzekucji 12 mieszkańców Perlachu, przechodziło bardzo dziwne koleje: akta jego ginęły dwukrotnie. W r. 1923 minister Skarbu Rzeszy przyznał emeryturę wdowom i sierotom po rozstrzelanych. Proces Pölzinga i podoficera Prüfferta, który dokonał egzekucji, rozpoczął się w styczniu 1926 r.; charakterystyczne, że Prüffert w chwili dokonania zbrodni miał przeciwko sobie 5 nakazów aresztowania za przestępstwa pospolite, Pölzing zaś został w tym czasie skazany za kradzież auta. Sąd uniewinnił obydwoh oskarżonych, stwierdzając, że wykonali oni jedynie rozkazy swych przełożonych. Ostatniem echem sprawy Perlachu było skazanie w czerwcu 1927 r. 4-ch dzielników z Monachium za opublikowanie artykułów, oświetlających rolę pastora Hella.

BAWARSKA „EINWOHNERWEHRA”.

Po zdobyciu Monachium „Oddział Lützowa” wszedł w skład „Einwohnerwehry”, która powstała ze złączenia się „Organizacji Eschericha” (Orgesch) z „Organizacją Kanclera (Orka); wodzami Einwohnerwehry byli kapitanowie dr. Escherich i Kanzler, oraz podpułk. Kriebel. Początkowo organizacja ta miała charakter prywatny, ale już we wrześniu 1919 dekret ministerjalny wyposażył ją w pewne funkcje oficjalne, przyznając wzamian za pełnienie ich subwencje ze strony państwa bawarskiego.

Znaczenie „Einwohnerwehry” wzrosło, zwiacza po zamachu Kappa, który spowodował w Bawarii ustąpienie rządu socjalistycznego i powołanie „gabinetu narodowego”. Odtąd Bawaria stała się dumą i nadzieją całej prawicy niemieckiej. T. zw. sekcja ekonomiczna Einwohnerwehry miała oficjalne zadanie w postaci zakupu broni i ekwipunku dla całej organizacji, w rzeczywistości celem jej działalności było udaremnienie przeprowadzenia rozb rojenia

Niemiec. Chodzi o to, że według ustawy, wydanej na podstawie Traktatu Wersalskiego, obowiązkiem każdego obywatela niemieckiego było zawiadomienie komisarzy Rzeszy dla spraw rozb rojenia o znanych mu składach broni i amunicji; otóż spełnienie tego obowiązku Einwohnerwehra określała jako zdradę kraju i wymierzyła za to karę śmierci — za wolą i zgodą rządu bawarskiego, jak zeznał sam Escherich.

ZAMORDOWANIE MARYI SONDMAYR.

19-letnia Marya Sondmayr była zatrudniona w charakterze kucharki na zamku Holzen, stanowiącym własność hr. Treuberga; na zamku tym był ukryty skład broni. We wrześniu 1919 r. Sondmayrówna straciła posadę i wróciła do swej rodzinnej wioski Odelzhausen. W miejscowej oberży zauważyła ona przypadkowo odezwę Komisji Rozbrojenia Rzeszy, wzywającą do wskazania składów broni; to naprowadziło ją na myśl zadenuncjowania swego b. pracodawcy. Na swe nieszczeście adres drukarni w Monachium, w której została wykonana odezwa, Sondmayrówna wzięła za siedzibę komisji rozb rojenia; zarządzający tą drukarnią Ziegler był człon

kiem Einwohnerwehry. Ziegler niezwłocznie zawiadomił swych przełożonych, mylnie jednak zanotował nazwisko donosicielki (Sandmann zamiast Sondmayr) i stracił ją z oczu.

Wobec tego b. porucznik Schweighart został wysłany z ramienia Einwohnerwehry do Odelzhausen celem ustalenia miejsca jej pobytu w Monachium. 5-go października 1919 r. Schweighart odnalazł Sondmayrównę i wezwał ją do pokazania członkom komisji rozb rojenia miejsca, gdzie znajdował się skład broni. Wieczorem tegoż dnia Sondmayrówna wyjechała wraz ze Schweighartem autem. Nazajutrz znaleziono jej ciało w jednym z podmiejskich parków; stwierdzono, że śmierć nastąpiła skutkiem uduszenia; do sukni była przypięta kartka ze słowami: „Zbrodniarko, zdradziłaś swój kraj i czarna ręka zgładziła cię!”.

Wdrożeniu śledztwa przeciwko Schweighartowi i współnikom doczekano się dopiero w marcu 1925 r.; zostało ono wkrótce umorzono „dla braku dowodów”. M. in. sąd powołał się na to, że Schweighart dopytany w Odelzhausen o Sandmannównę, nie zaś o Sondmayrównę.

Na marginesie

Podkopy i zatrute strzały

Przed kilku dniami naświetliłmy tę podziemną i krecią robotę, jaka miała miejsce na zjeździe hallerczyków w Grudziądzu.

„Dziennik Poznański”, omawiając ten zjazd dochodzi do następujących wniosków:

„znajdujemy w rezolucji zjazdu grudziądzkiego zwroty najwyższego zaangażowania stosunków politycznych wewnątrz kraju. Znajdujemy zwroty wymierzone odkrytym sztychem w rząd Rzeczypospolitej, walczący obecnie z

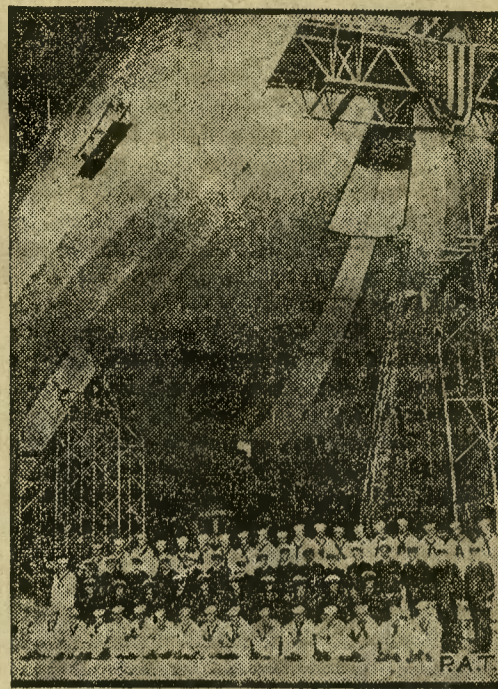
nawałnicą kryzysu gospodarczego. Znajdujemy określenia dyskredytujące nas zagranicą przez podawanie widowiska niezgody i waśni narodowej.

Czy był potrzebny taki zwrot w rezolucji byłych kombatanów...

Walny zjazd Związku Hallerczyków, przejęty troską o jutro narodu i państwa, stwierdza z ubolewaniem upadek naszego prestiżu na zewnątrz, a zupełne bankructwo stosowanych metod w życiu wewnętrznym Państwa i Narodu.

Polityka nie może królować w orga-

Największy okręt powietrzny świata



Z końcem bm. rozpocznie próbn e loty naj większy okręt świata USS Akron, wybudowany w dokach w Akron (Stany Zjedn. Am. Pół) Na rycinie naszej widzimy amerykańskiego potwora w hangarze i jego załogę.

Wolność lub rozstrzelanie

Wyrafinowany przymus pracy w Sowietach

Władze sowieckie wpadły na pomysł zarówno ponury jak oryginalny. Jak wiadomo, setki inżynierów i techników odsiaduje więzienie w oczekiwaniu sądu. Otóż czerezwycząjka (t. zw. G. P. U.) zorganizowała wydział techniczny, który odnajmuje pracę tych więźniów władzom, kierującym dziedziną gospodarczą. Jest cały szereg instytucji przemysłowych, kierowanych przez uwiezionych inżynierów, którym obiecano wolność, o ile wyniki ich działalności będą dodatnie.

Wobec drożyzny pracy inżynierów, spowodowanych z zagranicy, należało postarać się o taniach techników. Nie prostszego! Wytacza im się procesy o sabotaż, szkolnictwo, biurokracizm itp. przestępstwa, osadza w więzieniu i zmusza się ich do robienia bezpłatnie tego, co robili na wolności za pieniądze. W razie powodzenia, więzień uzyskuje wolność, w przeciwnym razie — choćby to wcale od więzienia nie zależało — niepowodzenie jest nowym nieodpartym dowodem jego „winy” i inżyniera przenosi się do rubryki „rozchodowej”, jako ostrzeżenie dla innych.

Władze sowieckie oburzają się na „oszczerców”, którzy mówią o pracy przymusowej w Rosji. Ale więźni inżynierów i zmuszają ich do pracy, dając z jednej strony nadzieję wolności, z drugiej grożąc rozstrzelaniem.

Jeżeli według twierdzenia władz sowieckich, praca taka nie jest przymusowa, to dowód, jak przewrotne mają pojęcia o podstawach prawa i moralności.

Tajemnica wszechświata

Księżyc nie trzyma się tablic astronomicznych

Ruchy ziemi i najbliższych jej ciał niebieskich dobrze były już znane Egipcjanom, którzy na podstawie swych obserwacji astronomicznych obliczyli rok i umieli nawet przepowiedzieć zaćmienie słońca i księżyca.

Og czasu wykrycia przez Keplera praw, według których planety krążą dokoła swych ciał stałych, zdawało się, że sprawy te nie u-

krywają już żadnych tajemnic dla astronomii.

Uczni zdołali nawet sporządzić tablice, wskazujące z dokładnością sekundy położenie planet, słońca, naturalnie i naszej ziemi oraz jej księżyca, dla każdego dnia, a nawet dla każdej godziny w roku.

Tymczasem nagle coś się zepsuło w tym porządku.

Dyrektor angielskiego obserwatorium astronomicznego w Greenwich, sir Franc Dyson zauważył, że od szeregu lat księżyc nie trzyma się ściśle marszrut, wypisanej mu w owych tablicach astronomicznych, i zachowuje się zgoła nieobliczalnie.

Wykonywał on mianowicie swą drogę dokoła ziemi o wiele prędzej, niż to było powiedziane, tak, że w końcu r. 1928, różnica wynosiła 6,8 mil.

Od tego czasu jednak stary księżyc jak gdyby się zmęczył i zaczął zwalniać tempo.

W r. 1929, przyspieszenie wynosiło już tylko 6,6 mil, w roku następnym o 0,3 mniej, a w tym roku astronomowie spodziewają się, że różnica spadnie do 5 mil.

Jeżeli tak dalek pójdzie, to za lat 20 bieg księżyca będzie znów zgodny z tablicami astronomicznymi.

Dramat w panopticum

Ciężko ranny oficer zakochał się w figurze woskowej

Porucznik huzarów Laahanyi, żonaty z córką wysokiego oficera b. armii austro-węgierskiej, był do czasu wybuchu wojny światowej, szczęśliwym i normalnym człowiekiem. Podczas pierwszej bitwy został on ciężko ranny odłamkiem granatu w głowę, z czego wywiązała się niebawem choroba umysłowa. Żona b. porucznika, który został zwolniony z armii, zmuszona była wziąć się do pracy zarobkowej, nieszczęśliwy chory zaś spędzał czas częśc iowo w domu, częśc iowo na ulicy.

W ostatnich czasach żona umysłowo chorego zauważyła, że powracał on do domu c iu-

zniernie późnej porze. Zapytany, gdzie czas spędza, odpowiedział wymijająco. Po kilku dniach prawda wyszła na jaw. Były towarzyszy z placu boju doniósł żonie chorego, że ten godziny d'igie przepędza w pewnym panopticum, gdzie zakochawszy się w woskowej figurze zamordowanej Katarzyny Fellner, wpatruje się w nią cały czas i przemawia do niej najkliwszemi wyrazami.

Pani Laahanyi udała się w ślad za swym mężem do panoptikum, chcąc się naoczyć: przekonana i była świadkiem tragicznej i wzruszającej sceny: Chory oficer nie widział i nie sły-

szął nie z tego, co się wokoło niego działo. Pochłonięty był przemawianiem do figury. Nagle odwróciwszy się poznał swoją żonę. Wówczas zaszła w nim przerażaj. zmiana: Zacisnąwszy pięść zaczął krzyżeć: „Teraz musisz umrzeć! Stoisz na mej drodze. Ona (tu wskazał na figurę) nie chce mnie poślubić dopóki mi nie dasz rozwođu!”

Z pomocą personelu panoptikum udato się chorego oderwać od ubóstwianej figury. Umieszczono go w sanatorium, gdzie znajduje się obecnie na kuracji. Jeszcze jedna ofiara wickiej wojny!

W Zameczku w Wiśle

Jak spędzał dzień P. Prezydent Rzplitej na wywczasach

...Jedziemy do Wisły, niedużej osady u stóp Beskidów Cieszyńskich, gdzie bierze początek królówka rzek polskich

...Wartko sunie nasz samochód. W szybkim tempie mijamy kopalnie i fabryki. Niebawem otacza nas gęsta lasów. Płynnie z nich woń listowia, zapach kwiecia i dziwny spokój, którego człowiek nie zaznaje ani na chwilę w środowisku przemysłowym. Rozkosz jazdy powiększa jeszcze wspaniała, gładka jak stół szosa, którą niedawno Województwo zbudowało według ostatnich wymagań techniki. Trzeba przyznać, że pod tym względem Śląsk, od czasu objęcia rządów przez Wojewodę dra Grażyńskiego, stanął na czele wszystkich ziem polskich. Drogę śląską nie są męczarnią dla koni i automobilistów.

Zbliżamy się do miejscowości, którą cała Polska znać powinna, a o której jeszcze niestety ogół wie zbyt mało. To miejscowość Jastrzębie Zdrój, posiadająca b. silne źródła solanki jodowo-bromowej o bardzo znacznej radioaktywności. Sama miejscowość kąpielowa położona jest malowniczo w okolicy pagórkowatej, poprzecinanej licznymi jarami, lasista, o łagodnym podgórskim klimacie. Liczne wille, nowoczesnie urządzone Zakład kąpielowy i kilka sanatoriów, wśród nich imponujące sanatorium imienia Marszałka Piłsudskiego dla inwalidów wojennych, wszystko to składa się na całość, nie ustępującą zagranicznym miejscowościom kąpielowym.

Brak czasu nie pozwala nam jednak zatrzymać się dłużej w tej pięknej miejscowości. Pędzimy dalej i wreszcie wjeżdżamy w uroczą wioskę — Wisłę. Ale tutaj uderza w nas, wiadomość, że p. Prezydent tego właśnie ranka wyjechał do Spaly...

Wracać — czy jechać dalej do Zameczku?... Więc na los szczęścia postanawiamy jechać do Zameczku, wybudowanego z funduszy Województwa Śląskiego na stokach grzbietu Kozienc — Głębiec. Wspaniała droga o licznych serpentynach, przypominająca bardzo drogę z Zakopanego do Morskiego Oka, dojeżdżamy na miejsce, gdzie oczom naszym ukazuje się Zamek p. Prezydenta, oryginalny w swej koncepcji architektonicznej, chociaż może niezbyt harmonizujący z charakterem krajobrazu.

Zameczek opustoszał wskutek wyjazdu p. Prezydenta, ale jeszcze nie na tyle, by nie można było z kimś porozmawiać. Zasięgamy języka i staramy się przynajmniej wywiedzieć, jak też spędzał dzień na wywczasach Prezydent Rzeczypospolitej. Ponieważ pobyt Głowy Państwa w Wiśle przeznaczony był jedynie na odpoczynek, a nie na reprezentacyjne polowanie, jak to było ubiegłej zimy, więc i podczas całego pobytu panował tu spokój, przerywany tylko od czasu do czasu przyjazdem któregoś z dygnitarzy państwowych dla omówienia ważnych spraw, albo nielicznych gości.

Normalnie p. Prezydent wstawał o godzinie 8, 30 rano. O godzinie 9-tej spożywał pierwsze śniadanie, składające się tylko z herbaty i bułki z masłem. Po śniadaniu p. Prezydent czytał dzienniki, przeglądał pocztę i przyjmował raporty adjutanta osobistego, porucznika Krotkiewskiego.

O godzinie 10-tej wychodził p. Prezydent w towarzystwie adjutanta na przechadzkę w lasy, która trwała dwie godziny. O godzinie 1-ej podawano drugie śniadanie. Po krótkim odpoczynku wychodził znowu p. Prezydent na spacer w towarzystwie osób, należących do Domu Cywilnego, poczem o godzinie 4-tej wracał na podwieczorek. Po podwieczorku do godziny 7-mej p. Prezydent albo oddawał się lekturze, albowiem grał w bridge z adjutantami lub z gośćmi, gdy byli w Zamku. O godzinie 7-mej podawano obiad.

O godzinie 9-tej wieczór kończył się dzień p. Prezydent szedł spać. Cisza zalegała Zameczek.

I tak szedł dzień za dniem. A chociaż

p. Prezydent zamierzał bez przerwy wypoczywać aż do 17 sierpnia, to jednak na zupełny odpoczynek nie mógł sobie pozwolić i musiał kilkakrotnie wyjeżdżać, gdy wzywały go obowiązki państwowe, jak pogrzeby sp. ministra Czerwińskiego lub Zjazd Legionistów w Tarnowie. Raz tylko wyjechał dla przyjemności pod Bielsko, aby zapolować na kaczki w majątku p. Witzcaka, posła na Sejm Śląski.

Za czasów przedwojennych, gdy jeszcze na tronach królów zasiadali, pisma podawały najdrobniejsze nawet szczegóły z ich życia. O naszym Prezydencie jakoś nikt w Polsce nie wie, jak spędza dzień. Dumni zatem jesteśmy, żeśmy pierwsi zebrać zdołali garść szczegółów.

Zakończenie raidu motocyklowego Warszawa-Afryka-Warszawa



Przybył do Wadszawy kpt. Masoński wraz z żoną po dokonaniu raidu motocyklowego Warszawa-Afryka-Warszawa. Raid ten trwał od 27 czerwca do 19 sierpnia r.b. Uczestnicy raidu zatrzymywali się po kilka dni w większych miastach. Trasa raidu prowadziła przez Warszawę Wrocław Pragę Wiedeń Salzburg, Meran, Wenecję, Florencję, Rzym, Neapol, Pompeje, Palermo, Algier, Oran, Alicante, Walencję Madryt, Bordeaux, Paryż, Frankfurt, Lipsk, Berlin, Poznań do Warszawy. Na ilustracji naszej widzimy pp. Masońskiego po powrocie z raidu.

Sprytny detektyw

Zainscenizowana historia zdrady małżeńskiej

Niezwykle wdzięcznym tematem dla autorów poszukujących oryginalnych pomysłów i komicznych zawiślań, może być następujące prawdziwe zdarzenie, które miało miejsce w Londynie. Głównymi aktorami tej groteskowej farsy życiowej byli: młoda żona, mąż podejrzany o zdradę, tajny detektyw i ta... czwarta.

Misters C. Alos, mieszkanka jednego z najwytworniejszych przedmieść londyńskich, od dłuższego już czasu podejrzewała swojego męża o niewierność. Celem zdobycia pewności w tej mierze, skorzystała z usług znanego z przenikliwości prywatnego detektywa pana D., który opatrzone w obfity zadatek, rozpoczął z pełną gorliwością swoje badania. Nie pozostały one bez rezultatu, gdyż już w krótki czas

potem mógł poinformować swoją klientkę, że mistrz Alos spotyka się dwa razy w tygodniu w jednym z dyskretnych hotelików londyńskich z zawaalowaną młodą damą.

Po otrzymaniu tej wiadomości postanowiła zazdrośna małżonka schwycić parkę in flagranti. W dniu najbliższego rendez-vous udała się wraz z detektywem do owego hoteliku, urządzając w westybulu zasadzkę na parę kochanków.

Punktualnie o oznaczonej godzinie zjawili się oni na miejscu. Czałe przywitanie, uściski... a potem zdradzana małżonka rzuca się na rywalkę i zdiera jej z twarzy woal. Okazuje się, że jest to żona sprytnego detektywa...

I. H. ROSNY.

Sowa

(Nowela)

— W tym czasie właśnie — opowiadał hrabia Fiedor Iwanowicz Stiepan, — zostałem skazany na śmierć. Z rozstrzelaniem moim — czy też powieszaniem — czekano na przybycie jakiegoś pomniejszego dyktatora. Tymczasem rzucono mnie do jednej z piwnic mego zamku.

Uratował mnie ktoś nieznamy, kogo nawet nie zobaczyłem, otwierając mi drzwi i szepcząc:

— Ratuj się, Fiedorze Iwanowiczu... i niech Bóg zmiłuje się nad tobą... uciekaj! Wychodząc z piwnicy, nie widziałem nikogo. Był to postępek, lecz mniejsza o to. Nie było czasu do namysłu.

Skierowałem się przez korytarz prowadzący do podziemnego wyjścia, prawdopodobnie niezranego mym sędziom i katom i wkrótce znalazłem się na świeżym powietrzu, w pobliżu lasu...

Po wielu dniach udało mi się przedostać do dzikiej okolicy, zamieszkałej przez ludzi niemal w równym stopniu pierwotnych,

jak australijscy murzyni.

Cała ta dzielnica należała także do mnie, lecz nie przynosiła mi kopiejki dochodu. Rewolucja nie dotarła jeszcze do tych miejsc.

Ludność miejscowa przywitała mnie nie małym z entuzjazmem, a ponieważ obawiałem się zamieszkać w osiedlu, przygotowane mi chatę w lesie.

Zdobyłem sobie przyjaciół, w dzień — małe ptaki w nocy — sowę. Jestem z natury rzeczy „poskramiaczem zwierząt”. Jest to dar zrodzony z instynktu.

Sowa odwiedzała mnie o zmroku i nie lękała się wejść do chaty.

Obdzierałem ją resztkami jedzenia i w jej obecności nie paliłem światła. Po tych odwiedzinach odlatywała i jak przypuszczam, n'estety, niejednokrotnie chwyciła któregoś z moich małych, dziennych przyjaciół.

Sowa moja, zdawała się pojmować niektóre moje ruchy i słuchała z filozoficzną powagą słów, dopełniających gesty.

Mineła zima — złowroga zima z roku 1918—1919. Byłem względnie szczęśliwy, w każdym razie równie szczęśliwy, jak wówczas, gdy byłem jeszcze niezaprzeczanym władcą swych dominjów.

Pewnej nocy, gdy spałem najspokojniej, zbudził mnie głos żalony, krzyk mojej sowy. Musiała znajdować się w pobliżu, może nawet w chatce.

Było to wołanie, o tem nie wątpiłem na chwilę, bowiem nigdy dotąd nie przeszkadzała mi w czasie snu.

Pewność moja stała się zupełną, gdy wołanie wznowiło się powtórnie. Tknęło mnie jakieś przecucie. Ubrałem się pospiesznie i wybiegłem z izby.

Drapieżka był tuż... Widziałem oczy sowy, gorejące w mroku, jak dwa ogniki. Zbliżyła się do mnie, spoczęła na moim ramieniu, silnie poruszając skrzydłami.

Nie namyślając się schroniłem się do sąsiedniego gąszczu.

W tej chwili niemal kilkunastu ludzi otoczyło chatę. W blasku latarki, którą trzymał jeden z przybyszów, poznałem prze-

JUZ UKAZAŁA SIĘ!

Nakładem Somorskiej Spółdzielni Wydawniczej

Z cyklu naszych programowych wydawnictw politycznych

1 BROSZURA:

Wiktor Łamot

„O Twórczą Myśl Państwową na Pomorzu“

(Przemówienia, artykuły, fragmenty)

Broszura zawiera 103 stron z dwoma kliszami i zawiera treść następującą:

Słowo Wstępne - O program pracy państwowej na Pomorzu - O ludzie pomorskim - Pożegnanie ostatniego z Wybickich - Ku czemu iść? - O uzdrowienie atmosfery politycznej na Pomorzu - Opinji publicznej ku rozwiązaniu - Myśli - „Zły sąsiedz gorzeboli” - „Zdrowiejemy” - Drogi ku realizacji doraźnego programu gospodarczego dla Pomorza - O dobrze pojętą rolę wychowawcy - Służba obywatelska oficera rezerwy - Co kapral 1. brygady chciał osiągnąć w swej pracy na Pomorzu

Cena 3.— zł.

Do nabycia we wszystkich księgarniach oraz oddziałach naszych wydawnictw

w Toruniu: Szeroka 11.
w Bydgoszczy: Mostowa 6.
w Grudziądzu: Sienkiewicza 9.
w Gdańsku: Städtgraben 6.
w Sądzi: 10 Lutego.
w Wejherowie: Gdańska 4.
w Inowrocławiu: Dworcowa 5.

Człowiek z uszkodzonym mózgiem

W czechosłowackim świecie lekarskim budzi niezwykłe zajęcia wypadek wprost wyjątkowy.

W szpitalu Hradyszcza węgierskiego leży 55-letni oficjalista kolejowy, Spewak, któremu mózg częściowo wypłynął wskutek uderzenia siekiarą, jakie Spewak otrzymał podczas bójk.

Uderzenie było tak silne, że rozplatało Spewakowi czaszkę na długości 12 centymetrów. Gdy przywieziono tak straszliwie zranionego do szpitala, lekarze opatrzyli wprawdzie ranę i usunęli z uszkodzonego mózgu odłamki kości, nie przypuszczali jednak, aby pacjent ich mógł żyć. Tymczasem ku zdumieniu ich, Spewak nie tylko żyje, ale powraca już do zdrowia, przyjmuje pożywienie i rozmawia z otoczeniem.

Dopiero wszakże przyszłość wykaże, o ile straszliwa rana wpłynie na jego władze umysłowe i fizyczne.

Tylko do 25 b. m.

przyjmują LISTOWI przedpłatę naszego dziennika na miesiąc wrzesień.

dewszystkiem swego nieubłaganego wroga, któremu zawdzięczałem swoje zaareztowanie i wyrok śmierci, a następnie twarz okolicznego chłopca, który zapewne zdradził mnie dla zysku, a może prosto z lęku i obawy.

— A więc tutaj? — zapytał głos stłumiony.

— Tak jest, tutaj, — odpowiedział drżącym głosem chłop.

Nie słyszałem już nic więcej; pomknąłem przed siebie pod osłoną gęstych zarosli, przedostałem się przez gąszcz i dobrnąłem do brzegu rzeki...

W chwili, gdy siadałem do łodzi i odbiłem od brzegu, ciemny kształt przesunął się nademną i spoczął na mem ramieniu: sowa — jestem tego pewny — zęgnęła się ze mną.

Płynąłem łodzią noc całą. Tutajłem się jeszcze całymi miesiącami po lasach, bagnach, urwiskach...

Udało mi się wreszcie przekroczyć granicę i wyostać się z kraju przekłętę!

Przyznacie, że z pewną słusnością bronie „inteligencji słów”.

Życie gospodarcze

Chude lata

Kiedy nastąpi poprawa?

Zagadnienia gospodarcze w Polsce stają się coraz bardziej popularne. Przebiciem przesilenia gospodarczego, w praktycznym jego znaczeniu interesują się już niemal wszyscy. Niema, zdaje się w Polsce warstwy społecznej, która by nie odczuła skutków depresji gospodarczej. Każdy, kto ma zmniejszony dochód osobisty, wskutek panującego przesilenia gospodarczego, interesuje się tą sprawą i zapytuje: **KIEDY NASTĄPI POPRAWA**

Poprawa w Polsce sytuacji gospodarczej może nastąpić jedynie tylko wówczas, gdy nadejdzie zmiana na lepsze zagranicą. Polska bowiem odczuwa na swym życiu gospodarczym depresję ekonomiczną całej kuli ziemskiej. Dlatego też nie można oczekiwać poprawy sytuacji gospodarczej w Polsce niezależnie od koniunktury światowej. Tem niemniej jednak do ogólnego ukształtowania się sytuacji wewnątrz naszego kraju przyczyniły się również i czysto polskie, swoiste przyczyny. Jedną z takich przyczyn są wady ustrojowe naszego życia gospodarczego. Organizm gospodarczy Polski, składający się z czterech zlepek; trzech dzielnic zaborczych i Górnego Śląska, był nieprzystosowany do walki z ujemną koniunkturą światową. Nie zdawali sobie nigdy z tego sprawy tak dokładnie, jak odczuwamy obecnie. Dopiero bowiem załamanie się gospodarcze całego świata zaakcentowało w całej pełni wady ustrojowe naszego życia gospodarczego.

Drugą przyczyną czysto polską, pogłębiającą przesilenie gospodarcze, jest **UBÓSTWO NASZEGO ORGANIZMU GOSPODARCZEGO.**

Nie posiadaliśmy tak znacznych rezerw, jak wielkie państwa zagraniczne, aby przy pomocy zaoszczędzonych w ciągu lat kapitałów bronić się przed naciśnięciem światowej depresji. Na zmniejszenie się kapitałów oszczędnościowych w Polsce wpłynęła inflacja powojenna marek niemieckich i polskich oraz koron austriackich. Zaczęliśmy kapitalizować nasze oszczędności dopiero od 1924 r. Nic dziwnego, że są niewielkie. Kapitały obecne zdążyły przez okres tych kilku lat przypłynąć do nas w dostatecznej ilości. Dlatego też, choć sytuacja nasza w dziedzinie finansowej formalnie jest lepsza obecnie niż w Anglii, to trudniej nam przetrzymać ten okres od społeczeństwa brytyjskiego, zasobnego w olbrzymie zapasy kapitałów rezerwowanych.

Należy jednak podkreślić, że ujemny dla rozwoju naszego życia gospodarczego brak kapitałów obcych, przyczynił się do uniknięcia przez Polskę zaburz. finansowych takich, jakie wstrząsają obecnie podstawi Niemiec, Anglii i innych państw. **ZABURZENIA TE NAM NIE GROZĄ**, gdyż nie jesteśmy wystawieni na ciągłą groźbę wycofywania kapitałów zagranicznych z życia gospodarczego. W obecnym momencie układu stosunków finansowych na świecie z braku kapitałów obcych u nas wyciągnęliśmy tę właśnie korzyść. Ponadto brak kapitałów własnych i zagranicznych nie pozwolił nam na wybijającą przeinwestowanie naszego przemysłu. Nie przeżywamy więc w takim stopniu jak wysoko uprzemysłowione państwa kryzysu nadprodukcji.

Polska dotknięta została ujemną koniunkturą światową głównie w spadku cen surowców. One bowiem stanowią podstawę naszego wywozu, a więc układu bilansu handlowego. Zarówno produkty rolnicze jak i kopalniane obniżyły się w cenie tak znacznie, że eksploatacja rolnicza i górnicza przestała się opłacać. Pod tym względem sytuacja w Polsce uzależniona jest całkowicie od kształtowania się cen tych surowców na rynku międzynarodowym. A kryzys gospodarczy w Polsce polega właśnie w głównej mierze na przesileniu w rolnictwie i częściowo w górnictwie. Spadek dochodów, a więc i

sily nabywczą większości ludności w Polsce pociągnął za sobą tak duży skurczenie się rynku wewnętrznego, że musiało to odbić się na wszystkich gałęziach przemysłu i handlu, a w konsekwencji i na dochodach państw oraz samorządów.

Wynika z tego jasno, że przesilenie gospodarcze, jakie przeżywa Polska, powstało jako konsekwencja przesilenia gospodarczego na świecie. Kiedy zakończyć się może ten okres „chudych lat“ w gospodarce świata? Teoretycznie wówczas, gdy **WYCZERPIĄ SIĘ NADMIERNE ZAPASY TOWARÓW.** Produkcja na całym świecie we wszystkich niemal dziedzinach została już ograniczona. Międzynarodowe porozumienia w znacznym stopniu wpływają na zmniejszenie się wytwórczości a więc na szybsze usunięcie nagromadzonych zapasów i na poprawę

gospodarczą. Pod tym względem świat czyni postępy.

Jest jeszcze jednak drugi moment, również ważny dla układu stosunków gospodarczych. Jest nim **MOMENT PSYCHOLOGICZNY**, mianowicie, moment nieufności międzynarodowej, która hamuje wszelki obrót kredytowy i uniemożliwia racjonalne rozmieszczenie kapitałów na świecie. Usunięcie tej nieufności, a więc przywrócenie zaufania uzależnione jest od **naprawy stosunków politycznych w Europie.** Odprężenie polityczne jest konieczną podstawą do poprawy sytuacji gospodarczej.

Od dobrej woli polityków i postawy pokojowej narodów uzależniony jest szybki koniec obecnie przeżywanego „chudych lat“.

Z. P.

W zrozumieniu powagi chwili Po zjeździe ziemian pomorskich

Podczas czwartkowego walnego zebrania Pomorskiego Związku Ziemian najgorętszą dyskusję wywołały rezolucje, których treść podajemy na innym miejscu.

Przemówienia większej części mówców, którzy zabierali głos w dyskusji, nastrojone były na ton bardzo pesymistyczny. Stwierdzono, że sytuacja rolnictwa na Pomorzu **jest rozpaczalna i katastrofalna**, że jeśli nie nastąpi poprawa, to niewiadomo, czy w następnym roku wogóle będzie się mogło odbyć jeszcze jedno zebranie Związku.

Podnoszono różne bolączki, które **najwięcej rujną rolnictwo.**

W związku z tem wszystkim mówcy, zapatrujący się najpesymistyczniej na przyszłość, domagali się, aby pierwszą rezolucję, w której Związek zwraca się do Rządu z prośbą o pomoc, zredagować w najdotkliwszej formie.

Z poszczególnych przemówień podnieść należy przemówienia p. hr. Dąbskiego, śląskiego, Hulewicza, Watta-Skrzydlewskiego i in.

Z przemówienia p. hr. Dąbskiego była głęboka troska o przyszłość rolnictwa i o los młodzieży rolnej, skazanej na przymusowe bezrobocie. Mówca, z odwagą patrzący znu w oczu, wskazywał na konieczność jak najdalej idących zarządzeń i wysiłków w kierunku zwalczania przesilenia.

Dał też podkreślić należy także głos p. Watta - Skrzydlewskiego z Wielkopolskiego Związku Ziemian, który podniósł, że Wielkopolska i Pomorze zbyt słabo, za mało energicznie, odzywają się o swoich potrzebach, tak, iż są one prawie nieznanne u czynników miarodajnych. Rolnictwo obu dzielnic zachodnich powinno wysunąć swoje potrzeby w huraganowym ogniu prasowym.

W przeciwieństwie do zbyt pesymistycznych wynurzeń podnieść należy stanowczy głos p. mjr. Palucha, który w dobitnych słowach przeciwstawił się temu zbyt krańcowemu pesymizmowi równie szkodliwemu jak krańcowy optymizm. P. mjr. Paluch mówiąc o poszukiwaniu środków zarad-

czych wskazał na konieczność przekształcenia warsztatów rolnych i dostosowania ich do obecnej ciężkiej chwili, bo istota zła, zdaniem p. mjr. Palucha, tkwi nie w świadczeniach socjalnych i nadmiernych podatkach, które Rząd wcześniej czy później odpowiednio obniży, lecz w wadliwym ustroju rolnym, odziedziczonym po epoce przedwojennej, która dla rolnictwa była niebawale korzystna. Z chwilą gdy czasy się zmieniły, zmienić się musi także gospodarka warsztatów rolnych.

Stanowisko p. mjr. Palucha potwierdził całem swoim znakomitą przemówieniem p. min. Wielowieyski. Okoliczność, iż dyskusja odbyła się przed przemówieniem, umożliwiła p. min. Wielowieyskiemu zapoznanie się z nastrojami, panującymi wśród uczestników zebrania. W ten sposób przemówienie p. min. Wielowieyskiego było odpowiedzią na wszystkie skargi i żale, wyrażone w dyskusji. I z zadowoleniem stwierdzić trzeba, że słowa p. min. Wielowieyskiego podziałały niezwykle kojąco na samych zebranych, jak oliwa na wzburzone fale, i wlały otuchę do najbardziej pesymistycznych serc. Skrajny pesymizm, którego wyrazem była poprzednia gorąca dyskusja, po przemówieniu p. min. Wielowieyskiego ustąpił miejsca pogodnemu i jasnemu pogładowi na przyszłość. Spokojne i mocne słowa p. ministra, nacechowane głębokim zrozumieniem sytuacji i bynajmniej nie przemiłczające katastrofalnych stron sytuacji, spełniły znakomicie swój cel.

P. min. Wielowieyski wytłumaczył w swoim przemówieniu także, iż jeśli chodzi o uzyskanie pomocy od Rządu, najlepszą i najprostszą drogą jest nie **krzykliwa rezolucja z odcieniem demagogicznym**, lecz argumentacja logiczna, której życie daje rację codzienną, spokojną, bezwzględnie presją. Wreszcie wskazał p. minister na konieczność lojalności wobec państwa i wystrzeżenia się rzucania hasel, nie liczących z godnością obywatelską.

Czwartkowe walne zebranie Związku Ziemian, które odbywało się pod znakiem **groźnego przesilenia** w okresie niezwykle trudnym dla rolnictwa, niewątpliwie wzmocniło front rolników pomorskich w walce z przesileniem, która, oby jak najrychlej zakończyła się upragnionym zwycięstwem.

Olbrzymie nadużycie w banku amerykańskim.

Korespondent „Berliner Boersen - Courier“ donosi z Nowego Jorku, że Józef Brodenrick, kontroler banków z ramienia rządu wniósł skargę przeciwko wszystkim dyrektorom Bank of United States o niewłaściwe użycie kwoty 60 milionów dolarów. Kwota ta stanowi wykazany przez dyrekcję deficyt, powstały z danie kontrolera, wskutek nieprawidłowego i rozrzu- tnego prowadzenia interesów banku.

Sprawa wywozu drobiu Obrady Rady związku eksporterów

W tych dniach odbyło się zebranie Rady Polskiego Związku Eksporterów Drobiu. W obradach, którym przewodniczył prezes Związku Fr. ks. Radziwiłł, brali udział również przedstawiciele zainteresowanych resortów gospodarczych, a mianowicie: pp. radca Łopieński z Ministerstwa Przemysłu i Handlu, radca Gryziewicz z Ministerstwa Rolnictwa oraz radca Gilewski z Państwowego Instytutu Eksportowego. Omawiane były m. in. następujące sprawy: przyjęcie nowych członków, preliminarz budżetowy na czas od 1 lipca br. do 30 czerwca 1932 r., zatwierdzenie nowego dyrektora Związku oraz reprezentacja

sfer rolniczych we władzach Związku.

W poczet nowych członków Związku przyjęto 21 osób i firm, na ogólną ilość zgłoszonych kandydatów 23. Budżet został uchwalony w wysokości 65.000 zł w stosunku rocznym. Na stanowisko dyrektora Związku został zatwierdzony p. M. Różański. Co się tyczy reprezentacji sfer rolniczych we władzach Związku — uchwalono wystąpić na najbliższe zgromadzenie Związku z wnioskiem zmiany statutu w tym kierunku, aby w Radzie Związku zasiadało stale czterech przedstawicieli tych organizacji rolniczych, które będą wskazane przez Ministerstwo Rolnictwa.

I bawelna ich zawiodła Śl. Zjedn. dały odprawę Berlinowi

Zarządy niemieckich giełd bawełnianych otrzymały negatywną odpowiedź amerykańskiego urzędu rolniczego w sprawie bezpośredniej sprzedaży 800.000 bel Niemcom na warunkach 3-letniego kredytu, oprocentowanego na 4 i pół proc. rocznie. Amerykański urząd rolniczy odmówił udzielenia kredytu bawełnianego Niemcom motywując szeregiem **wygórowanych warunków oferty niemieckiej**, których realizacja oznaczałaby pogłębienie kryzysu wśród farmerów amerykańskich. M. in. Farm Board zwraca uwagę na niemożność wyrażenia swej zgody na ceny minimalne, projektowane w ofercie niemieckiej.

Obecna polityka finansowa Rzeszy nie zapewnia też w dostatecznej mierze gwarancji, iż dewizy, potrzebne na zakup bawełny będą **dostarczone bez trudności.** Z tych względów kontrahent amerykański uważa akcję kredytu bawełnianego dla Niemiec za niemożliwą, wysuwając obecnie wzmoczenie bezpośrednich transakcji z przemysłem i handlem niemieckim, tak, jak to miało miejsce dotychczas.

To stanowisko Ameryki spowodowane zostało w dużej mierze zakulisową grą sze regu czynników, występujących przeciwko propozycjom kredytu bawełnianego dla Niemiec.

Potrzeby rolnictwa pomorskiego

Uchwały ziemian pomorskich

Na walnym zgromadzeniu Pomorskiego Związku Ziemian przyjęto następującą rezolucję:

Walne Zebranie Pom. Zw. Ziemian stwierdza, że dotychczasowe starania organizacyj rolniczych, zmierzające do wywołania zasadniczej zmiany: a) rozkładu podatków; b) zmniejszenia ciężarów społecznych; c) kosztu i formy kredytów rolniczych nie przyniosły dodatniego rezultatu.

Opóźnienie dostosowania powyższych ciężarów, obarczających nadmiernie gospodarstwa rolne, do ich zmniejszonych dochodów, Walne Zebranie P. Z. Z., uważa za zgubne, nie tylko z punktu widzenia prywatnego rolników, lecz także z punktu widzenia przyszłego rozwoju i bytu Państwa.

Obecna nieopłacalność produkcji rolnej zmusza do zastosowania pospiechu w rozwiązaniu powyższych zagadnień, mieszczących w sobie, w obecnej formie, poważną groźbę upadku polskiego rolnictwa na Pomorzu. Walne Zebranie Pom. Zw. Ziemian wzywa zatem Zarząd Główny do ponownego zwrócenia się do Banku za pośrednictwem Rady Naczelnej Organizacji Ziemianiskich, — domagając się jak najrychlejszej reorganizacji ustawodawczej i administracyjnej w dziedzinach podatków komunalnych i społecznych, oraz kredytów rolnych.

A. Zmiana obowiązujących ustaw podatkowych winna zmierzać w kierunku poważnego rozszerzenia grona płatników, oraz zniesienia dodatku komunalnego do państwowego podatku dochodowego, pobieranego jedynie w b. dzielnicy pruskiej oraz dalszego przeprowadzenia jak najdalej idących oszczędności w budżetach komunalnych.

B. Rewizja obecnego ustawodawstwa socjalnego winna zmierzać w kierunku umniejszenia opłat na instytucje ubezpieczeń społecznych, gdyż obecna ich wysokość, zabezpieczając ubezpieczonych rujnuje warsztaty rolne. Równocześnie zaległości w opłatach na rzecz instytucji ubezpieczeń społecznych od rolnictwa winny być rozłożone na okres 7-letni przy ulgowym oprocentowaniu.

C. Rolnictwo, obciążone zobowiązaniami, wynikłymi z kryzysu gospodarczego, winno jak najrychlejsz otrzymać pomoc Rządu przez wstawienie do budżetu Państwa odpowiednich kwot na wydatne obniżenie oprocentowania od zaległych i udzielanych rolnictwu kredytów. Dotychczasowe zobowiązania należy skonwertować na kredyt średnioterminowy względnie rozłożyć ich płatności na 7 lat. Kontyngent kredytów długoterminowych dla rolnictwa polskiego na Pomorzu należy wydatnie zwiększyć.

Stwierdzając z uznaniem fakt opracowania programu polskiej polityki rolnej na rok bieżący przez Rząd w porozumieniu z organizacjami rolniczymi, którego ściśle wy wykonanie zmierzałoby do poprawy sytuacji w rolnictwie, Walne Zebranie Pomorskiego Zw. Ziemian wzywa Zarząd Główny P. Z. Z. do podjęcia starań, za pośrednictwem RNOZ, aby został opracowany program polityki rolnej na czas dłuższy. Program polityki agrarnej przeprowadzony planowo może uratować rolnictwo, które popadło w stan niewypłacalności nie tylko z winy spadku cen pól rolnych, ale także z winy błędnych i zgubnych dla rolnictwa urzędzeń ustawodawczych i administracyjnych w Państwie".

Walne Zebranie Pom. Zw. Ziemian uznaje, że wobec obecnego ciężkiego finansowego położenia rolnictwa, winny organizacje rolnicze na Pomorzu przystąpić rychło do reorganizacji administracyjnych, któreby do prowadziły do zmniejszenia liczby instytucji i wprowadzenia oszczędności w ich pracach. Walne Zebranie P. Z. Z. wzywa Zarząd Główny P. Z. Z. do podjęcia w tym kierunku inicjatywy.

Walne Zebranie P. Z. Z. uznaje potrzebę rychłego ustanowienia delegatury Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego dla Pomorza.

II-gi bieg kolarzski do morza polskiego

pod protektoratem wysokich dostojników państwowych

Termin II biegu kolarzskiego do morza polskiego został przesunięty o jeden tydzień. Bieg odbędzie się w dniach 30 sierpnia — 6 września b. r.

Pragnąc podkreślić charakter ideowo-propagandowy tej pięknej imprezy, Zarząd Warsz. Zw. Kolarzskiego utworzył Komitet Honorowy, w skład którego weszły 52 osoby z pośród najwybitniejszych przedstawicieli władz państwowych, wojskowych i społeczeństwa. Do komitetu weszli pp.: minister Pieracki, minister Piłsudski, minister gen. Zarzycki, marsz. sejmu Świtalski, minister Hubicki, minister gen. Norwid-Neugebauer, wojewoda Lamot, wojewoda Twardo, prezes Gruber, gen. Paślawski, gen. Dreszer, gen. Piskor, gen. dr. Roupert,

gen. Zaruski, płk. Ulrych, komendant Legji. Mocarskiej Romuald Piłsudski, komisarz rządu Zabierzowski, płk. Strzemieński, starosta Łącki, starosta Kalkstein, starosta Bederski, płk. Drucki-Lubecki, płk. Jagrym-Maleszewski, płk. Kiliński, wiceminister Korzuchowski, płk. Krzyski, inspektor Olszański, prof. Bodalski, J. Bojańczyk, red. Drendzel, red. Ewert, radca Forryś, red. Fryze, dyr. Fuks, nadinsp. Geib, dyr. Grobelny, inż. Hejdo, mec. Janicki, mjr. Lewin, mjr. Skalski, dyr. Zaleski, dyr. Wierzejewski, dyr. Wańkiewicz, insp. Domanowski, inż. Świerczewski, dyr. Seroko, prezes W. T. C. Stojewski, insp. Szuch, prezydent Włocławka Pachnowski, prezes Z. P. T. K. Lange, rtm. Kiliński.

Zydowska bandę przemytników ujęto pod Lidzbarkiem

Wioska Stary Zieleń siedliskiem bandy

Straż graniczna otrzymała ostatnio doniesienie referatu ochrony monopolu tytoniowego o wielkich transportach szmuglowanego tytoniu niemieckiego, napływających od strony Lidzbarku w powiecie brodnickim.

Zarządzono ścisłą obserwację, w szczególności nad domem niejakiego Lejzora Makowskiego we wsi Stary Zieleń pod Lidzbarkiem, który był już kilkakrotnie karany za przemyt.

Pewnej nocy do domu Makowskiego przemytnicy przywieźli nowy transport tytoniu. Straż graniczna otoczyła dom, lecz na żądanie otwarcia drzwi, odpowiedziano

z zewnątrz salwą rewolwerową. Obustronna strzelanina trwała dłuższą chwilę, wreszcie przemytnicy, słysząc trzask wylamywanych drzwi, zaczęli wyśkakiwać oknami i uciekać, ostrzeliwując się gęsto z rewolwerów.

Jeden z uciekających, ciężko ranny kulą karabinową, padł, pozostałych udało się ująć, prócz niejakiego Fryca Dudka, który zdołał zbiec.

Zatrzymano Lejzora, Abrama i Rojżę Makowskich, z których ostatnia pełniła funkcję ekspedientki, dwaj pierwsi zaś trudnili się sprowadzaniem tytoniu z Niemiec.

SZKOŁA RZEMIESLNICZO PRZEMYSŁOWA

Towarzystwo Szkoły Handlu Morskiego i Techniki Portowej pod Wysokim Protektoratem P. Prezydenta Rzeczypospolitej

w Gdyni

przyjmuje zapisy na kurs pierwszy wydziałów ślusarsko-mechanicznego i stolarskiego do dnia 28-go sierpnia r. b.

Początek roku szkolnego 1-go września

Wszelkich informacji udziela kancelarja Szkoły w Gdyni, Szosa Gdańska, gmach Instytutu Handlu Morskiego i Techniki Portowej.

Ostrzeżenie

Z Wojew. Sekretarjatu BBWR w Toruniu otrzymaliśmy następujący komunikat:

W kilku miastach i gminach Pomorza pojawili się agenci sprzedający różne znaczki, podobizny i dyplomy, powołując się na upoważnienie ze strony Wojew. Sekretarjatu BBWR w Toruniu.

Osobnicy ci wykorzystując naiwność ludzi dopuszczają się szantażów i oszustw.

Podaje się do wiadomości publicznej, że wspomniani agenci nie są pełnomocnikami Bloku i wogóle nic wspólnego z BBWR nie mają.

Wobec możliwości prowokacji i mistyfikacji ze strony wrogów Blokowi i antyrządowych czynników, należy zgłaszających się „sprzedawców” oddać w ręce władz bezpieczeństwa.

Czy jesteś członkiem P. P. O. L.?

CZESŁAW LORKOWSKI.

Z wędrówki po Pomorzu

„Piękna nasza Polska cała”. Każdy Jej zakątek, to pełna czarownych ponęt ustron. Każda dzielnica, powiat, nawet osada ma swój specyficzny urok. W którąkolwiek też stronę naszej Ojczyzny się udamy, wszędzie wita nas piękno przyrody, jej lasów, gór, pól i wód. Szczególnie w czasie pięknego lata, kiedy to mile przygrzewa słońce, rozlewając po wszystkich zakątkach ziemi kaskady swego złota i darząc wszystkich swym, uśmiechem, radością i weselem, wszystko nabiera niesamowitego uroku.

Trudno też w tak cudownych dniach przesiadywać w dusznych murach miejskich, w kurzu i wrzawie, kiedy dusza wyrwa się do tych pól malowanych zbożem rozmaitem, — do gór niebotycznych, do pięknych, pełnych tajemstwego życia i uroku lasów, które szeroko rozkładają się po wszystkich przestrzeniach naszej ziemi.

Nie dziw więc, że poczuwszy w sobie wolność prbemitych dni wakacyjnych, pobiegłem na równi z drugimi tym razem w stronę północną, aby użyć swobody i radości wśród pomorskich pól i lasów.

Pięknie było na świcie, kiedy pewnego miłego poranka, w pierwszej połowie lipca, — udałem się w uplanowaną podróż.

Pomorze, to dzielnica, która w szczególniejszy sposób obdarzona jest cudownymi krajobrazami, których tło i rdzeń stanowią wspaniałe puszcze leśne, cudownie w zieleni obramowane jeziora, rzeki, żywe pola a wreszcie na samym

krańcu naszych północnych rubieży rozkłada się, — majestatyczne morze.

Pożegnawszy Bydgoszcz, która pod względem etnograficznym od niepamiętnych czasów należy do Pomorza, — wjeżdżamy po krótkim czasie do lasu rynkowskiego, — dla bydgoszczan najmilszego ustronia podmiejskiego. Zawsze tu pełno życia, gwaru, śpiewu tak dorosłych jak i dzieci. Wszyscy tu śpią, o ile tylko warunki sprzyjają, aby użyć swobody i świeżego czystego powietrza.

Rynkowo zawdzięcza głównie swój urok właściwościom terenowym. Rozmieszcilo się ono na pięknym wzgórzu, które, jak wiele innych na Pomorzu, jest pozostałością pradawnych czasów epoki połodowcowej.

Z lasów rynkowskich wjeżdżamy na wiekszą równinę, pola, falujące zbożami wszelkiego rodzaju, upiękzone kobiercami zieleni i ziemiopłodów jesiennych. Wszak to przedziwne, więc i lany zbóż, brzemienne w dojrzałe ziarno, podzwaniają pieśnią, znaną gospodarzom. Tu i ówdzie krząta się rolnik, uśmiechając się do pełnych kłosów, które za kilka dni stać się mają zapłatą jego rocznych trudów.

Po przebyciu dość znacznej płaszczyzny, tylko gdzieś gdzieś nieznacznie pofalowanej, przybywamy na teren, który z powodu swego pokarbowania dostarcza większego urozmaicenia. Coraz częściej mijamy wzgórza, parowy, jary i też wjeżdżamy do drugiego z rzędu kompleksu leśnego, t. zw. lasu terespolskiego. Dojeżdżając do Terespoła, pierwszej większej stacji węzłowej, którą w drodze z Bydgoszczy do Tczewa napotykamy, podziwiać możemy nader piękny krajobraz, który się po prawej stronie toru rozciąga, biegnąc aż po drugi brzeg Wisły. Jak na dłoni widzimy malowniczą

panoramę Chelmu, prastarego grodu nadwiślańskiego, który rozbudował się na stromej górze, rozciągając naokoło z powodu swych licznych strzelistych wież, w dalekie strony dużo wdzięku i uroku.

Koleją lub autobusem można każdego czasu przejechać się z Terespoła do Świecia, miasta powiatowego, dokąd obecnie zdążam w pierwszym etapie mej wędrówki.

Dość wielki las terespolski, który podczas grasowania sósni-chójnówki w straszny sposób ucierpiał, tak, że przez długi czas świecił tylko nagocią pniów i konarów, obecnie, po wyleczeniu z przebytej choroby, znów oddycha pierwotną świeżością, zielenią i młodością.

W okolicy Terespoła, mniej więcej wszędzie w przybrzeżnym pasie lasów, ziemia jest mało urodzajna, przeważnie piaszczysta, lekka, — rodząc niewiele i to tylko wtedy, gdy wiosna i lato obfitują w liczne opady atmosferyczne. Tu też poraz pierwszy w tym roku widzimy kopy żyta, które w tych stronach już dojrzały.

Jedynym przystankiem na przestrzeni Terespoła — Świecia jest Przechowo, wioska dość wielka, słynna z olbrzymich młynów, które rokrocznie, przynajmniej w dawniejszych czasach, setki tysięcy centnarów wszelkiego zboża na mąkę i inne produkty przetwarzały.

Jadąc dalej, przejeżdżamy przez żelazny most, pod którym płynie Wda czyli Czarna Woda. Niewielka to rzeka, ale wartość jest ogromna. Reze można że to nieoceniony skarb tak dla Pomorza, jak i Polski całej. Już w roku 1929. — według ścisłej statystyki p. inżyniera Hoffmanna, z elektrowni w Gródku 350.000 mieszkańców korzystało z energii e-

lektrycznej, którą otrzymuje się dzięki bystrzemu biegowi i spadowi Czarnej Wody. Produkcja roczna zakładu w Gródku — dochodzi do 16,5 milionów kilowatogodzin.

Czyż nie godna ta mała napór rzeczka, aby o jej olbrzymiej wartości choć przelotnie wspomnieć? Dużo ona złota codziennie w postaci energii elektrycznej wytwarza, dlatego zasługuje na wyróżniające miano nie Czarnej, ale Złotej Wody.

Pozostawmy jednak za sobą ów naturalny skarbiec ziemi pomorskiej; o nim i jego znaczeniu zapewne niejednego fachowca obszernie napisze.

Zwolna zbliżamy się do kresu dzisiejszej podróży. Krajobrazy tu wszędzie zajmujące, piękne i rozległe, bo sięgające daleko w nieznaną nadwiślańską.

Niejedno miłe wspomnienie łączy się z przesuwanymi się widokami. Ziemia pomorska, to ma ziemia rodzinna. Któżby nieochał swych stron ojczystych, — gdzie tyle wspomnień i pamiątek?...

Dobrze pamiętam te czasy, kiedy tu jeszcze byli Niemcy. Wiedzieli oni, jakim skarbem jest Pomorze. Nie na darmo wszelkimi sposobami pragnęli wszystko, co polskie zniszczyć, zniweczyć — do nasady zniemczyć. Duch polski tu jednak zwyciężyć musiał, bo wszędzie panował, znajdując serdeczny odzew zdrowego patriotyzmu w sercach, duszach i krwi ojców i praojców naszych. Uczyli też nas rodzice kochać to Pomorze, jako odwieczne ziemie nasze, jako nierozzerwalną część wielkiej i potężnej Polski.

Dużo można jeszcze snuć wspomnień miłych i drogie, ale kończyć trzeba, bo zajęliśmy na stację... jesteśmy w Świeciu.

(c. d. n.)

„Ryś” przybył do Gdyni

Środa ubiegła, to dzień znamienny w historii Polski na morzu, dzień, w którym cała Gdynia, ba całe wybrzeże polskie rozbrzmiewało okrzykiem „RYŚ IDZIE!”. Tłumy zelektryzowane tą radosną wieścią wyległy na brzeg morski, aby zobaczyć

PIERWSZĄ POLSKĄ ŁÓDZ PODWODNĄ, nowy dowód mocarstwowego znaczenia Rzeczypospolitej.

O godz. 16,45

„Ryś” przybił do ojczyściego brzegu. Daleką drogę z Cherbourga do Gdyni ORP. „Ryś” przebył mimo burzliwej dżdżystej i mglistej pogody, zupełnie pomyślnie, płynąc szybkością ekonomiczną, w ciągu pięciu dni. Wszystkie mechanizmy działały wspaniale i po założeniu nie znać było bynajmniej zmęczenia, zwykle nieodłącznie towarzyszącego załogom łodzi podwodnych w czasie większych podróży.

Na spotkanie „Rysia” wypłynął z Gdyni ORP. „Wicher” (kdr. ppor. Morgenstern), pod flagą dowódcy dyonu minowców kdra-por. Stankiewiczza oraz ORP. „Mazur” (kpt. mar. Ziembicki). Na trawersie Helu przyłączył się do nich jeszcze ORP. „General Haller” (kpt. mar. Jacynicz).

Widok był naprawdę imponujący.

„Ryś” mało co wystawał z morza, tak, że kioski i maszty stercały, jakby prosto z wody.

Tuż pod Gdynią zaroilo się na morzu od jachtów, parowców, kutrów rybackich i łódek. Nadbrzeża portu oblepione były ciekawymi, podziwiającymi wspaniały, nowoczesny okręt i dziarską postawę załogi.

Po zakotwiczeniu „Ryś” powitany został przez oficerów floty z szefem sztabu komandorem por. Solskim na czele. Następnie

Sępólno

— Obchód „Cudu nad Wisłą” w Sypniewie. Rocznicę „Cudu nad Wisłą” obchodzono w Sypniewie bardzo uroczystie.

Rano, odbyła się zbiórka wszystkich organizacji społecznych z sztandarami, poczem udano się do kościoła parafialnego, gdzie odprawił uroczyste nabożeństwo ks. administrator Lewandowski. Po nabożeństwie odbył się pochód przez wieś i defilada.

Na zakończenie wygłosił przemówienie na temat „Cudu nad Wisłą” por. rez. podkomisarz Straży Granicznej p. Dąbrowski z Sypniewa.

— Akademia SMP. W rocznicę „Cudu nad Wisłą” Stow. Mi. Polsko-Katolickiej urządziło w Domu Katolickim przy bardzo licznych udziałach społeczeństwa uroczystą akademię, na której rektor p. Kalinowski wygłosił przemówienie o znaczeniu tej uroczystości.

— Powstańcy Wielowicza za nowym statutem. W niedzielę, dnia 16 bm. o godz. 4-tej po południu odbyło się zebranie tutejszej placówki Tow. Powstańców i Wojaków, na które przybyli z ramienia Oddziału Powiatowego druh wiceprezes Retmański i druh sekr. Zeitz z Sępólna. Na porządku dziennym, który był bardzo obszerny, znajdowało się pomiędzy innymi sprawami przyjęcie nowego statutu.

Po dłuższym referacie druha wiceprezesa Retmańskiego został statut jednogłośnie przyjęty.

Przedewszystkiem należy się uznanie druh. Słupie Mikołajowi z Rogalina, który jako gorliwy starszy członek tutejszej placówki, a nawet najstarszy członek z powiatu, gdyż liczy lat 75, przybywa na zebranie oraz wspiera tutejszą placówkę pod każdym względem.

— Organizacja BBWE. W dalszym ciągu utworzono w powiecie następujące nowe placówki BBWE. W skład Komitetu Wójtowskiego na obwód Lutowo wchodzi pp.: Jagielski Edmund — prezes, Buława Józef — wiceprezes, Dreber Bronia — sekretarz, Pawlisz Franc. — skarbnik.

W skład Komitetu gminnego gminy Lutowo wchodzi pp.: Buława Józef — prezes, Drobjowski Antoni — wiceprezes, Pawlisz Fr. — skarbnik, Dorsz — sekretarz.

W skład Komitetu gminnego gminy Wiśniewa i Wiśniewka wchodzi pp.: Buda Józef — prezes, Strzyszek Piotr — skarbnik, Dreher Bronia — sekretarz.

— Zabawa P. W. w Więcborku. Dnia 16 bm. urządziło Tow. Przystosowania Wojskowego swoją doroczną zabawę.

O godz. 13-tej odbył się na rynku koncert, poczem nastąpił wymarsz do lasu strzeleckiego, gdzie przy różnych grach bawiono się ochoczo.

— Zebranie Kółka Rolniczego. W dniu 16 b. m. Kółko Rolnicze odbyło zebranie w Domu Katolickim, na którym omówiono sprawę Spółdzielni „Rolnik”.

Postanowiono zwołać w najbliższym czasie walne zebranie Spółdzielni.

pnie dowódca „Rysia” kpt. mar. Szystowski udał się z raportem do dowódcy floty komandora Uruga. Imieniem społeczeństwa powitał dowódcę „Rysia” prezes Oddziału Propagandy Floty Wojennej inż. Ginsbert.

Zainteresowanie w porcie i mieście ogromne. Od kilku dni

GDYNIA ŻYŁA TYLKO WIADOMOŚCIAMI O „RYSIU”.

Nic dziwnego. Port gdyński gościł już bowiem w swych basenach łodzi podwodne francuskie, angielskie i duńskie. Ale polskiej łodzi, dowodzonej przez polskich oficerów i obsługiwanej przez czysto polską załogę, nie widział jeszcze nigdy.

Nowa podróż „Daru Pomorza” po powrocie z Ameryki

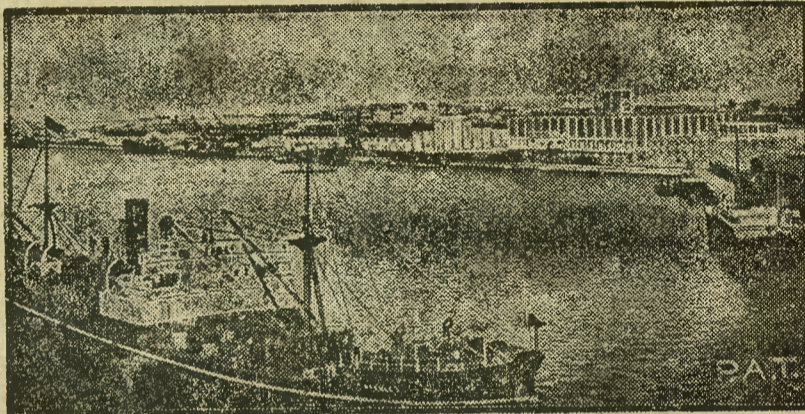
Statek szkolny „Dar Pomorza” odbył w lecie r. b. przeszło 3-miesięczną podróż po wodach Atlantyku z uczniami Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni na pokładzie. „Dar Pomorza” wyruszył w podróż z Gdyni w dniu 10 maja, 26 maja zawiązał do Cherbourga, 8 lipca przybił do Nowego Jorku, gdzie pozostawał do 19 lipca, w dniu 14 sierpnia zawiązał do Kopenhagi, skąd wyszedł 17 sierpnia, i wreszcie 19 bm. zawiązał zpowrotem do Gdyni.

W końcu sierpnia „Dar Pomorza” przyjmie na pokład 90-ciu kandydatów nowo-

przyjętych do Szkoły Morskiej, którzy przez cały wrzesień odbędą wstępne szkolenie i próbną pływanię na wodach Bałtyku, poczem w dniu 1 października „Dar Pomorza” wyruszy w ćwiczebną podróż zimową do Brazylii i Argentyny, skąd powróci do Gdyni w połowie marca przyszłego roku.

W czasie pływania próbnego na Bałtyku w ciągu września rb. odbędą się na pokładzie „Daru Pomorza” egzaminy praktyczne dla absolwentów Szkoły Morskiej, kończących w tym roku wydział nawigacji.

Rozwój portu w Gdyni



Mimo forsownej konkurencji ze strony sąsiednich portów niemieckich a w pierwszym rzędzie Szczecina, rozwój portu w Gdyni postępuje w dalszym ciągu w niesłychanie szybkim tempie, zarówno pod względem obrotu towarowego, jak i urządzeń portowych. Miesiąc li piec rb. przyniósł Gdyni nowy rekord, w dziedzinie obrotu towarowego, zamykając się liczbą 509.000 ton przeladunku. Wzrastającemu z dnia na dzień obrotowi towarowemu towarzyszy stały niezmiernie szybki rozwój urządzeń portowych. Na ilustracji naszej widzimy wykończony w zupełności pierwszy basen wewnętrzny portu imienia Marszałka Piłsudskiego z widniejącym w głębi gmachem, najbardziej nowoczesnej urządzonej obrotowej chłodni portowej, która pod względem pojemności zajmuje wśród chłodni portowych drugie miejsce na świecie.

Sprawy osadnicze na Pomorzu

W nrze 93 „Gazety Grudziądzkiej” z dnia 15. 8. 1931 r. zamieszczony został artykuł pod powyższym tytułem.

Autor tego artykułu, omawiając zarządzenie władz, dotyczące zniesienia Pow. Urzędów Ziemskich, usiłuje dowiedzieć, iż zarządzenie to godzi w interesy osadnictwa, a przytem nie daje zamierzanych oszczędności w administracji państwowej.

Artykuł ma wyraźną i niedwuznaczną tendencję wykorzystania przeprowadzonej reorganizacji dla celów opozycyjnych i dlatego wymaga wyjaśnienia.

Po zaciągnięciu informacji u źródeł, stwierdzono wręcz co innego, a mianowicie.

Nie jest prawdą, iż przez zniesienie Pow. Urzędów Ziemskich nic nie zaoszczędzono. —

Zaoszczędzono na redukcji woźnych i personelu kancelaryjnego, który, o ile z powodu dobrych kwalifikacji nie został zredukowany, to w miejsce niego zredukowano odpowiednią ilość personelu w O. Urz. Z. Pozatem odpadły wydatki na lokale Powiatowych Urzęd. Ziemskich, opał, światło, telefony, telegramy, materiały kancelaryjne, utrzymanie porządku itp. Oszczędności, powstałe wskutek zniesienia Pow. Urz. Ziemskich na Pomorzu, stanowią w budżecie kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Ponadto odpada całkowicie korespondencja między Okr. Urz. Ziemsk. a Pow. Urz. Ziemsk., przez co powstaje znaczna oszczędność w pracy.

Jeżeli chodzi o interes osadników, to również nie został on na szwank narazony. Do

zalatwienia spraw osadniczych i dotychczas najczęściej zmuszeni byli przyjeżdżać do Grudziądza, ponieważ Pow. Urz. Ziemskie spełniały tylko czynności opiniodawcze i wykonawcze, decyzje zaś we wszelkich sprawach należały do Okr. Urz. Ziemskiego. Wskutek tego interesant częstokroć otrzymywał w Pow. Urz. Ziemskim tylko informacje, że sprawa została odesłana do decyzji Okr. Urz. Ziemskiego. Zatem niejednokrotnie osadnik, dla zalatwienia sprawy, musiał odbyć podróż jeden raz do Pow. Urz. Ziemskiego, a drugi raz do Okręgowego Urzędu Ziemskiego.

Każdy interesant uzyskuje obecnie na przyspieszeniu zalatwienia sprawy.

Dawniej podanie otrzymywał Pow. Urz. Ziemski, przysyłał do Okr. Urz. Ziemsk., który decydował i zwracał Powiatowemu Urz. Z. do wykonania, a ten wykonywał i powiadamiał zainteresowanego. Czyli podanie odbywało trzy etapy, a jeżeli się zważy, że na każdym z tych etapów podanie musi parokrotnie przejść przez ręce rejestratorów, referentów, maszynistek i kierowników, to można zrozumieć, jak każdy taki etap przewleka termin zalatwienia.

Obecnie sprawy zalatwi jeden urząd. Używane w omawianym artykule wykrzykniki, „że osadnicy nie dadzą się żywcem pogrzebać” oraz „że cios ten spada najpierw na osadnictwo Pomorza”, są jawną demagogią.

Nikt „żywym osadnikom” mogiły jeszcze nie kopie.

Kto zaś zna stosunki osadnicze, ten wie, że w Okręgu Grudziądzkim więcej udziela się kredytów na zagospodarowanie oraz na zabudowę niż w innych okręgach ziemskich, a również prowadzi się w największym zakresie zabudowę osad, a zatem nie może być mowy o pokrzywdzeniu osadnictwa Pomorza w porównaniu do innych województw.

ZAKOPANE BRISTOL Najtańszy reprezentacyjny Hotel-Pensjonat

Zaciszne, zdrowotne i malownicze położenie nad potokiem. Idealne warunki wypoczynkowe — pierwszorzędny komfort.

Ceny bardzo umiarkowane 9630

Adres: Hotel Bristol, Zakopane — Tel. 315.

Masa konkursowa

w mieście prowincjonalnym spręda się:

1. Nieruchomość miejską wraz z restauracją, hotelem, fabryką wódek i li-kierów i składem kolonialnym. Przedsiębiorstwo istnieje od ca. 40 lat i jest dobrze zaprowadzone.
2. Octownię w osobnym budynku.

Zgłoszenia tylko poważnych reflektantów należy skierować do administracji „DNIA BYDGOSKIEGO“

407

SCALA

Świetny i pełen powodzenia nasz program wykazuje
sensacyjny występ gościnny

**Alwin Neuhs
Gloria Gardée
Georg Erich Schmidt**

Prosimy korzystać z przedsprzedaży kasy teatralnej od 11—1 i 3—9. Skład papierosów Obst, Langgasse 10 — 2 i 3—6 godz. Telefoniczne zamówienia pod Nr. 233.41

Futro

damskie ciemno-pop. sprędam za 180 zł, Warszawska 14, III. pr.

Agentów

do zakupywania zboża wagonowo poszukuję. Adres w Dniu Pom. 289

B. HOZAKOWSKI

Mostowa 28. **TORUN** tel. 42, 45, 46.

Reprezentacja:

Włoskiej Spółki Akcyjnej
Powszechnej Asekuracji w Tryjeście
„Assecurazioni Generali Trieste“

przyjmuje wnioski na zabezpieczenia:

samochodów od szkód rozbicia (autocaseo), odpowiedzialności cywilno-prawnej, wypadków ubezpieczeń na życie, kradzieży z włamaniem i transportowe. 137

Blizsze informacje na żądanie.

Chorym i ciężko cierpiącym

z przewlekłymi i zakaźnymi chorobami wyciecznym i uznanym za nieuleczalnych poleca się:

Cisłak, Naturalista, Katowice

7313 ul. Młyńska 15.
Pismo „Droga do zdrowia“ wysyła bezpłatnie.

Kupujcie wyroby krajowe!

Poszukuje

się zaraz buchalterki—bilansistki do przedsiębiorstwa handlowego, pensja 200,— zł. miesięcznie. Wiadomość Bracia Bukowscy, Gdynia, Witomińska, tel. 19—44.

Elegancko

szybko i tanio nadrabiam stopki w pończoszkach, na maszynie, według koloru, jakoteż i oczka łapie. Przedzamecze 10. 356

Weksle

unieważniam skradzione d. 14. inblanko jeden 200 zł. podpisany przez A. Krzywicki Strzelecki dwa po 300 zł. podpisane Amela Romek Regulaska. 306

Miły umeblowany pokój

zaraz wolny, 10 minut od Dyrekcji Kol. i Stoczni Gdańskiej. Gdańsk, Fuchswall 6, part. lewo, 2 dr. zwl.

Z GRUDZIĄDZA

OGŁOSZENIE.

Wszystkim ubezpieczonym Kasy Chorych miasta Grudziądz do wiadomości, że

Ambulatorjum Chirurgiczne Lecznicy Kasowej

mieszczące się w gmachu Kasy Chorych miasta Grudziądz

w czasie od 24. 8. — 20. 9. br.

będzie czynne tylko od godz. 9—11-tej

Naczelnym Lekarzem:

(—) Dr. Tarkowski.

Dyrektorem:

(—) Krzywiński.

OSZCZĘDNOŚĆ

uważać należy za cnotę obywatelską warunkującą dobrobyt społeczeństwa i siłę gospodarczą Państwa.

Jak krople wody, nagromadzone w strumieniach i górskich potokach, zlewając się razem tworzą olbrzymią masę, zdolną unieść ładowne statki, tak drobne oszczędności, spływające stale do Kasy Oszczędności, mogą utworzyć tak ogromne sumy, że te puszczone w obieg, podnieść mogą w znacznej mierze życie gospodarcze, gdyż z nagromadzonych wkładów oszczędnościowych korzystają nie tylko poszczególne jednostki, lecz wszystkie warstwy naszego społeczeństwa, mianowicie:

Przemysłowcy na powiększenie przedsiębiorstw
Rzemieślnicy na założenie warsztatów pracy
Kupcy i Handlowcy na powiększenie obrotów
Rolnicy na ulepszenie i rozwinięcie gospodarstw.

Cheąc przeto zachęcić społeczeństwo nasze do oszczędzania wydaje

Komunalna Kasa Oszczędności

powiatu grudziądzkiego w Grudziądzu

Telefon 220 i 284 ul. Wybickiego 39.

Instytucja użyteczności publicznej o pewności popularnej składającym bezpłatnie książeczki wkładowe i wypożyczaszkarbonki.

Przyjmuje oszczędności od najdrobniejszych sum w złotych wzgl. na podstawie waluty obcej przy oprocentowaniu w zależności od terminu lokacji od 6 do 10 procent w stosunku rocznym.

Stan wkładów wynosi obecnie według ostatniego bilansu około 3 miliony złotych, w której to sumie bierze udział przeszło 18.000 uczestników. 9679

Gwarancja i zabezpieczenie wkładów oparte jest statutowo nie tylko na własnych kapitałach, lecz i Pow. Związku Poręczającego, który odpowiada całym swym majątkiem i dochodami.

Mieszkanie

3-pokojowe bez odstępnego z meblami, tanio na sprzedaż. Zgłoszenia do „Dnia Grudziądzkiego“ pod nr. 30. 368

Tapety

farby, lakiery staniały u nas! Tapety nowe wzory po 60 do 80 gr. rolka. Sikora Grudziądz Lipowa 11 a.

HALO!

Samochody przyw. i taksówki **tanio do wynajęcia.**

Władysław Gardzielewski Grudziądz, Książęca 3. Tel. 433.

Zanim co kupisz

obejrzyj używane meble, rowery, patefony, futra, ubrania, płaszcze i t. d. w „OKAZJOPOLU“, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 14, w podwórzu. 9907

Reklama dźwignią handlu!

150 zł. nagrody!

otrzyma każdy kto zamówi w mej firmie zegarek szwajcarski kieszonkowy niklowy znanej marki z 10-letnią gwarancją dobrego chodu, w cenie zł. 10.25, kryty Ankiel z łożem kopertami lub na rękę 15.— i jednocześnie z zamówieniem przysię prawidłowe rozwiązanie niżej podane zadania matematycznego.

Jak należy rozwiązać zadanie

Liczy między 1—9 rozmieścić w 9 kwadratach w ten sposób, by suma liczb we wszystkich kierunkach (pionowo, poziomo i ukośnie) wynosiła 15. Suma 15 powinna się powtarzać jaknajwięcej razy.

1. Zamówienie przyjmuje tylko do dnia 15-go września b. r. W dniu 28-go września b. r. rozesła nagrody wszystkim, którzy zadanie prawidłowo rozwiązali. W tym samym dniu ogłosimy w „Ilustr. Kurjerze Codziennym“ prawidłowe rozwiązanie naszego zadania, jak również nazwiska i adresy osób, które otrzymały nagrody.
2. Przy nadawaniu nagród niemają miejsca ciągnięcia (jak przy loterii) lecz każda osoba, która przysię prawidłowe rozwiązanie otrzyma nagrodę.
3. Rozwiązanie zadania powinno być napisane na czystym papierze i podpisane przez nadawającego.
4. Jednocześnie z zamówionym zegarkiem wysyłam zaświadczenie, dające prawo do wzięcia udziału w rozwiązaniu zadania i do otrzymania nagrody.
5. Zamówienia wykonujemy bez zadatku, za pobraniem pocztowym z doliczeniem za koszt przesyłki.
6. Jeśli zegarek się niepodoba, przyjmujemy go z powrotem w ciągu 10 dni i zwracamy pieniądze.

„LA SUISSE“ Gdańsk
Poczta Polska K. 7.

Dr. Michniewicz Tadeusz

lekarz chorób kobiecych i chirurgicznych

powrócił

i przyjmuje od 3—6 popołudniu
Grudziądz, Wybickiego 5. 413

Sandaletty-Sandały Plecionki

poleca

HERNES

Grudziądz, Wybickiego 6/8 8449

Dworzec Autobusowy Grudziądz

Tuszeńska Grobla Nr. 3-7

Przystanek wszystkich autobusów
Stacja benzynowa „POLMIN“
na miejscu

Poczekalnia z bufetem

Kawiarnia „Atlantyk“

Grudziądz, Staro-Rynekowa 6

Lokal nowoczesnie urządzony, poleca wyborową kawę, zawsze świeże ciastka, lody, napoje chłodz.

Ceny niskie! Grzeczna obsługa!

gry towarzyskie

9678 Ignacy Łaskowski

Miejsca spotkań dla przyjezdnych

RESTAURACJA GRUDZIĄDZ

Plac 23 Stycznia 19 — Telef. 735

Obiady z 3 dań 1,20. Gorące potrawy oraz napoje wszelkiego gatunku o każdej porze dnia. Lokal obok przystanku tramw. 5 min. od dworca.

Kolacja à la carte już od 80 gr. począwszy 7056

właśc.: Józef Grzeszkowiak

Miejsca spotkań dla przyjezdnych

Pomorska Drukarnia Rolnicza

TELEFON 202 w Toruniu BYDGOSKA 56

p o l e c a

o ewidencji i kontroli ruchu ludności

i rozp. Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 16. 10. 1930 (Dz. Ustaw R. P. Nr. 84) oraz reskryptu Ministerstwa z dnia 16. stycznia 1931 Nr. A. C. 11.229/r w sprawie zaopatrzenia gmin i miast w druki, formularze i księgi

następujące

formularze i druki

Wzór nr. 1	zgłoszenie zamieszkania	za 100 sztuk	zł. 0,85
2	zgłoszenie zmiany miejsca zamieszkania	za 100 " "	1,05
3	karta zameldowania zamieszkania	za 100 " "	0,95
4	karta wymeldowania zamieszkania	za 100 " "	1,05
3a	karta zameldowania dla cudzoziemców	za 100 " "	1,05
4a	wymeldowania	za 100 " "	1,15
5	meldunkowa	za 100 " "	0,75
6	rejestr mieszkańców (luźne druki)	za 100 ark.	19,00
Skorowidz do rejestru mieszkańców (luźne druki)	za 100 " "	10,50	
Wzór nr. 7	karta rodzinna	za 100 sztuk	9,50
Wzór nr. 8	Rejestr osób przyjeżdżających do gminy (luźne druki)	za 100 ark.	5,50
	Książka opr. w płótno	zaw. 100 kart.	7,50
	"	zaw. 150 " "	10,00
	"	zaw. 200 " "	13,00
Wzór nr. 8a	Rejestr osób opuszczających gminę (luźne druki)	za 100 ark.	5,50
	Książka opr. w płótno	zaw. 100 kart.	7,50
	"	zaw. 150 " "	10,00
	"	zaw. 200 " "	13,00
Wzór nr. 9	Rejestr domów (luźne druki)	za 100 ark.	4,00
	Książka opr. w płótno	zaw. 50 kart.	2,75
	"	zaw. 100 " "	4,25
	"	zaw. 150 " "	5,75
Wzór nr. 11	Ankieta A	za 100 " "	0,75
12	Ankieta B	za 100 " "	0,85
Wzór A	dowód zmiany miejsca zamieszkania	za 100 ark.	4,25
B	dowód zamieszkania	za 100 sztuk	2,25
C	zawiadomienie	za 100 " "	2,25
D	zawiadomienie	za 100 " "	1,40
E	ponaglenie	za 100 " "	1,40

Domowe książki meldunkowe

Domowe książki meldunkowe	zaw. 30 kartek	zł. 2,—
"	50 " "	3,—
"	100 " "	4,90
"	200 " "	8,00

Wszystkie książki są numerowane, zeszurowane i gotowe do poświadczania przez władze

Wszystkie wysyłki skutecznia się za zaliczeniem pocztowem i na rachunek otwarty — Konto czekowe P.K.O. nr. 204.461

Koszty przesyłki i zaliczenia ponosi zamawiający.

Z B Y D G O S Z C Z Y

„ESPE”
wchłaniacz potu nóg

Patent „Urz. Patent. R. P. Z.”

Do nabycia we wszystkich aptekach, drogeriach i perfumeriach.

Pełniamy nasz bogato zaopatrzonej skład we wszystkie TOWARY ŻELAZNE, NARZĘDZIA

oraz SPRZĘTY KUCHENNE

F-a. JULJ. MUSOLFF
Tow. z ogr. poroką
ul. Gdańska 6 BYDGOSZCZ Tel. 26 i 1650

Poszukuję posady jako wychowawczyni do dzieci w lepszym domu. Zgłoszenia do Adm. „Dzień Bydgoski”, 390

Urzędnik gospodarczy w starszym wieku, poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „Dzień Bydgoski” Mostowa 6. 331

Magistrat miasta Bydgoszczu Wydział VIII — Budownictwa Naziemnego. ogłasza n. niżej

PRZETARG

publiczny pisemny na „Warunkach obowiązujących przy ubieganiu się o roboty i dostawy miejskie w Bydgoszczu” na wykonanie:

- 1) instalacji światła elektrycznego,
- 2) instalacji przewodów gazowych w domu mieszkalnym przy ul. Piotrkowskiej.

Kosztorysy przetargowe i warunki nabywania można w godzinach urzędowych, począwszy od dnia 24-go sierpnia 1931 r. za opłatą 2,— zł. w Wydziale Budownictwa Naziemnego, ul. Jana Kazimierza Nr. 5, I piętro, gdzie udzielać się będzie również bliższych wyjaśnień i gdzie zostaną wyłożone do wglądu rysunki oraz projekt umowy.

Oferty składać należy we wskazanym Wydziale 1931 r. godz. 13-tej, o której nastąpi otwarcie w nieprzekraczalnym terminie do dnia 26 sierpnia 1931 r.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w Głównej Kasie Miejskiej wadium w wysokości 5% (pięć proc.) od sumy oferowanej. 408 Bydgoszcz, dnia 21 sierpnia 1931 r.

MAGISTRAT — WYDZIAŁ VIII
(—) Inż. arch. Raczkowski.
Radca budownictwa.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 31 sierpnia 1931 roku o godzinie 10-tej w firmie Jan Cisewski ul. Stary Rynek Nr. 27 w Bydgoszczu odbędzie się w drodze licytacji za natychmiastową zapłatą sprzedaż

1.440 ltr. wina w beczkach i 795 butelek.
Wino jest pochodzenia zagranicznego i lepszego gatunku oraz starych roczników. 409

Komisarz kontroli skarbowej.
(—) Hryniewicz.

Przetarg przymusowy.

Magistrat miasta Chełmna sprzedać będzie w środę dnia 2 września br. o godz. 10 przy ul. Biskupiej 8, następujące przedmioty najwięcej dającym za gotówkę:

- 1) prostownik ręczny do rozdzielania prądu wraz z tablicą i włącznikiem firmy Siemens-Schuckert typ VDA 250 przejmując 380 V 77 A 50 okresów prądu zmiennego, oddaje 115+10% prądu stałego.
- 2) samochody ciężarowe dobre, 6 wozów roboczych (dużych), 1 motor elektryczny.

1 palarnia kawy (kompletna). 399

MAGISTRAT
Hadzlik, II. burmistrz.

PRZETARG.

Sprzedamy w drodze przetargu naszą nieruchomości Glinki tom I karta 1 obszaru — 6,99,40 ha rolnej wraz z 5 domami mieszkalnymi — nadająca się tak na cele rolnicze, jak też, ze względu na bogate złoża gliny, na cele przemysłowe.

Nieruchomość ta, o ca 4 km. oddalona od miasta Podgórze, jest położona przy lesie państwowym po obu stronach szosy Toruń—Gniewkowo—Poznań.

Orzeczenie szacunkowe zaprzysiężonych znawców, wyciąg z księgi wieczystej oraz warunki kupna — sprzedaży można przejrzeć w Urzędzie Wojewódzkim Pomorskim — pokój 12 pomiędzy godziną 11 i 1 u radcy wojewódzkiego Władysława Wiśniewskiego, gdzie też należy składać oferty kupna w kopercie zalakowanej do dnia 31 października 1931 roku.

Oferenci winni jako wadium zdeponować w Komunalnej Kasie Oszczędności Powiatu Toruńskiego sumę, odpowiadającą 10% ceny szacunkowej dołączyć odnośny kwit wzgl. książeczkę depozytową do oferty.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 2 listopada 1931 roku o godzinie 6 wieczorem w Kasynie Urzędniczej w Toruniu ulica Bydgoska Nr. 12. 400 Toruń, dnia 20 sierpnia 1931 r.

Towarzystwo Pomocy Reemigrantom w Toruniu
Komisja Likwidacyjna.
Władysław Wiśniewski. Walerjan Zapala.
Leon Adamski.

Walki kolankowe

do wszystkich typów mlóczarni wykonywa w przeciągu 3 dni dokładnie i po cenach bardzo korzystnych z najlepsz. materiału

F. KUJAWSKI
FABRYKA MASZYN
Odlewnia żelaza i metali
Telefon 1485. 323

Przedstawicielstwo

na Toruń okolicy ustosunkowanym w instytucjach Państwowych, komunalnych i przemysłowych, artykułu już wprowadzonego. Zgłoszenia pisemnie Hotel pod Orlem dla „Pepeha”. 401

Meble

Wszelkiego rodzaju pierwszorządnej jakości (gwarant. j.) Kompletne jadalnie, Sypialnie, Gabinet, Kuchnie i wszelkie wyposażenie, poleca po cenach fabrycznych Dobrzyński — Bydgoszcz, Batorskiego 3 (obok Starego Rynku) 173

Z futrami

teraz najkorzystniejszy czas. Wykonuje i przerabia pierwszorządnie dla pań i panów po cenach najniższych F. Drzycki Bydgoszcz, Plac Wolności nr. 5 m. 16 tel. 166. 406

SAMOCHÓD

2 ton na nowych oponach w najlepszym stanie na dogodnych warunkach i cenie przystęp. sprzedam Reflektancje chętnie zgłosić do Administr. Dnia Pomorek. pod nr. 382.

Pianina Jähnego

sprzedaje z gwarancją na dogodnych warunkach **Fabryka Fortepianów W. Jähne** Bydgoszcz Gdańska 149, tel. 2225 Filje: 8646 Grudziądz, Toruńska 17-19. Poznań, Gwarsna 10.

LICYTACJA.

W dniu 3 września 1931 r. o godzinie 10-tej odbędzie się na składnicy kolejowo-celnej (Gmach Ekspedycji Towarowej) licytacyjna sprzedaż następujących towarów:

- I. Zgłoszonych do odprawy celnej, a niewykupionych w przepisany terminie jak: części instrumentów muzycznych, części kołowców, lakiery, forniery, koło zębate, silnik i aparat elektryczny, wóz meblowy, żelazo taśmowe, farba pigmentowa i wózek dla dzieci oraz linołum.
- 1a. Obuwie, skrzynie używane, krzesła i stół ogrodowy żelazny.
- II. Skontfiskowanych oraz zdeponowanych a niepodjętych w przepisany terminie jak: tkaniny, odzież, konfekcja, bielizna, obrusy, firany, proszek do prania, wyroby galanterijne, zabawki, rowery, opon do samochodu, czekolada i inne drobne przedmioty.

Wzywa się odbiorców towaru wymienionego pod I i 1a do wykupu najpóźniej w przeddzień licytacji. Towary może nabyć osoba najwięcej dająca, za natychmiastową zapłatą a wymienione pod 1a pod warunkiem wywozu zagranicę. Bliższe dane znajdują się w ogłoszeniu wywieszonym w Urzędzie Celnym. W razie nieukończenia licytacji w dniu wyznaczonym, ciąg dalszy tejże dnia następnego o godzinie 10-tej. 410

Urząd Celny Bydgoszcz.

Z futrami

nie zwlekać!

Wcześniej oddanie fasczowcowi zapobiegnie zniszczeniu przez mo!i! Wykonanie obecnie najkorzystniejsze! 9876

Kuśnierstwo chrześcijańskie Bydgoszcz, Dworcowa 70.

Pielon Sxtrol. 3

Przybory sportowe i we specjalnie tenis. Obuwie tenisowe, sportowe i ludowe, korzystnie. Cenniki na żądanie. Rep. rakiet zamów. pocztą

(Bydgoszcz) 9329

PIANINA

od zł 1.800

począwszy poleca w pierwszorzędnym wykonaniu i w wielkim wyborze **Fabryka Pianin B. SOMMERFELD** Bydgoszcz Śniadeckich 2 Gdańska 27 Filje: Grudziądz, Groblowa 4, Gdańsk, Hundegasse 112. 9506

PRZEPROWADZKI

wszelkiego rodzaju miejscowe i zamiejscowe uskuteczniam wozami meblowymi ceny dostępne 172

W. Penczekaj Bydgoszcz, ul. Pomorska 62 (38) tel. 65

Meble

Wszelkiego rodzaju od polski jadalnych do kompletnych kuchni. Meble wyszycielne i leżanki własnego wyrobu. Można nabyć, ceny niskie. Z powodu choroby i likwidacji interesu. 176 Bydgoszcz, Jezuitska 5.

Szanownej Publiczności

7025

podajemy do wiadomości, że przyjmujemy

wkłady oszczędnościowe
(depozyta)

w złotych obiegowych, w złotych w zlocie i w walutach obcych począwszy od 1.— zł. do każdej wysokości od których płacimy:

za wypowiedzeniem 1/2 rocznie	9 1/2 %
" " " " " " " " " " " " " "	9 %
" " " " " " " " " " " " " "	8 %
" " " " " " " " " " " " " "	7 %
" " " " " " " " " " " " " "	6 %

Załatwiamy wszelkie czynności bankowe a mianowicie:

Otwieramy rachunki bieżące i czekowe, uku-
teczniamy przekazy do wszelkich miejscowości
w Polsce i zagranicą, zakupujemy i sprzedajemy
obce waluty, dyskontujemy weksle, inkasujemy
czeki, weksle i inne dowody, udzielamy pożyczek
na przystępnych warunkach.Wszelkie zlecenia załatwiamy
szybko i akuratelnie.Za zobowiązania Kasy ręczy powiat gniewski
całem swoim majątkiem i siłą podatkową.

Konto żyrowe:

Bank Polski, oddział Tczew.
P. K. O. Poznań Nr. 206.003.
Komunalny Bank Kredytowy Poznań.Zastępstwo Banku Polskiego dla inkasowania weksli.
Powiatowa Komunalna Kasa Oszczędności
w Gniewie, Telefon nr. 11, 13, 52.P. P. „ŻEGLUGA POLSKA“
ROZKŁAD JAZDY
NA ROK 1931

ważny od dnia 23 czerwca 1931 aż do odwołania

J	S	S	S	S	S	o	p	A	o	Jx	S	S			
7.00 9.20	10.10 12.10	10.50 11.50	14.30 16.20	15.25 16.35	20.00 21.00	o	p	A	o	10.30 13.00	13.00 15.05	15.05 16.30	19.25 21.00	21.00 22.10	22.10 21.10
						o	p	A	o	10.40 12.45	12.45 17.15	17.15 18.30	19.25 21.00	21.00 21.30	21.30 20.35
10.10 10.45	10.50 11.45	14.30 15.00	15.20 16.15	17.30 18.25	20.30 20.30	o	p	A	o	10.00 9.30	12.45 12.15	17.15 16.45	19.25 18.55	21.30 21.00	
	8.55 9.25	10.50 11.20	15.20 15.50	18.00 18.00	20.05 20.05	o	p	A	o	12.10 11.50	16.40 16.20	18.50 18.30	20.55 20.35		
		11.25 11.45	15.55 16.15	18.05 18.25	20.10 20.30	o	p	A	o	GxO 11.45	GxO 16.15	GxO 20.00			
		10.18 11.50	11.00 12.10	15.10 16.20	18.30 21.00	o	p	A	o	H 10.30	Gx 8.30	JxGx 13.25	S 20.55		
			7.00 8.10	10.45 11.55	15.00 16.10	o	p	A	o	11.20 9.30	Gx 15.50	JxGx 20.05	S 18.40		
				Gx 11.50	18.55 21.00	o	p	A	o	HGxO 11.45	Gx 20.30	GxO 18.15			
				Gx 10.10	15.10 17.20	o	p	A	o	17.20 16.30					
				8.30 9.20	18.00 18.50	o	p	A	o	Gx 11.55					
				HGx 8.30	18.15 20.05	o	p	A	o	9.30					
				11.20		o	p	A	o						
				9.0 11.50		o	p	A	o	21.00 19.00					
				9.00 11.55		o	p	A	o	21.00 18.00					
				9.00 10.40		o	p	A	o						

U W A G A: Litery przy godzinach oznaczają: O = przez Orłowo, J = przez Jastarnię, S = przez Sopoty, H = przez Hel, G = przez Gdynię, Gx = przesiadanie w Gdyni, Jx = przesiadanie w Jastarni

W Gdyni statek przybija do przystani P. P. „Żegluga Polska“. Przy silnych wiatrach wschodnich flaga będzie spuszczone do połowy i statek będzie przybijał przy molo Wilsonowskim. W wypadkach przerwania komunikacji flaga przedsiębiorstwa na przystani będzie zupełnie spuszczone.

Dyrekcja „Żegluga Polska“ zastrzega sobie prawo skierowania statków odchodzących:
o godz. 18.40 z Helu przez Sopoty do Gdyni — z Helu przez Gdynię do Sopot (w tym wypadku statek dobiądzie do Gdyni o godz. 19.50, do Sopot o godz. 20.45),
o godz. 19.00 z Helu do Gdańska — z Helu przez Sopoty do Gdańska (w tym wypadku statek dobiądzie do Sopot o godz. 20.10, do Gdańska o godz. 21.30).

O każdorazowej zmianie rejsów statków będą wywieszone ogłoszenia na przystani w Helu.

Cena biletów:

Gdynia—Hel	pojedynczy zł. 3.—	powrotny zł. 5.—	Hel—Jastarnia	pojedynczy zł. 2.—	powrotny zł. 3.—
Gdynia—Sopoty	„ „ 1.50	„ „ 2.50	Gdańsk—Hel	„ „ 3.—	„ „ 5.—
Gdynia—Jastarnia	„ „ 3.00	„ „ 5.00	Sopoty—Hel	„ „ 2.50	„ „ 4.—
Gdańsk—Gdynia	„ „ 3.00	„ „ 5.00	Orłowo—Sopoty	„ „ 0.50	„ „ —
Gdynia—Orłowo	„ „ 1.00	„ „ 1.50			

Bilety żniżkowe dla zbiorowych wycieczek składających się z ponad 30 osób, można nabywać u kapitana statku lub w kasach przystaniowych.

Statek przewozi wszelkie towary według ustalonej taryfy.

Szczegółowych informacji udziela się w biurze

P.P. „Żegluga Polska“ Gdynia, Wydział Pasażerski, tel. 1033

Rozkład jazdy może ulegać zmianom na skutek burzliwego stanu morza i innych nieprzewidzianych okoliczności.
Agentury P. P. „Orbis“, P. L. L. „Lot“, regularna komunikacja pasażerska do Londynu, Hulf. Helsingforsu i Tallina, sprzedaż biletów 10 przejazdów na linie żegluga przybrzeżnej.

9572

INSTITUT POLYTECHNIQUE

66, Bd Exelmans, Paris (XVII^e)Wyższa Szkoła Techniczna nau-
cająca syst. korespondencyjnym

Rok założenia 1920.

SEKCJA POLSKA

(jęz. wykładowy — polski)

Przyjmuje się zapisy kandydatów na wydziały

- I. Elektrotechniczny
(dyplomy Montera, Technika i Inżyniera)
- II. Inżyniersko-Budowlany
(dyplomy Technika i Inżyniera)

Program oraz warunki przyjęcia wysyła się
na żądanie. 7785

Drzewka owocowe

144 pierwszorzędnej jakości
jabłonie — grusze — śliwki — orzechy
włoskie miękko skorupkowe — czereśnie —
wiśnie — krzewy owocowe i ozdo-
bne w wielkim wyborze oraz drzewka olejowe
do jesien. sadzenia poleca dopóki zapas starczyDom Montowo poczta i stacja kolejowa
Montowo, telef. 4.

AUTOMOBILIŚCI!

Po rozszerzeniu warsztatów urządziłem nowy dział:
Remont wszelkich
samochodów i motocykliSzlifowanie cylindrów, kompl. tłoki, naprawa
magnetów, spawanie autogeniczne aluminium jak
i wszystkich innych metali pod gwarancją. Obsługa
sumienna, szybka i niedroga.

Proszę o łaskawe poparcie! 237

F. Kujawski

Fabryka Maszyn, Odlewnia Żelaza i Metali.

B. M. W. małe samochody.

Dla obwodów toruńskiego, bydgoskiego i grudziądzkiego
poszukujemy odpowiednich

zastępców

dla najlepiej wypróbowanych B. M. W. małych samo-
chodów 315 S. K.

KOSEL & BALKOWSKI

Gdańsk, Alischoffland 7-10.

Browar Pomorski

Józefa Chronowskiego

Tel. 195 Podgórze-Toruń Tel. 195

poleca

swe za wymienione uznane piwa pod nazwą

„SMIETANKA POMORSKA“
SZŁODOWE,
„KARAMEL POMORSKI“
KOZŁAK (BOCK)

Wielka niższa cen!

Nie kupujcie żadnych mebli dopóki nie
przekonacie się o wielkim wyborze tak
w kompletach całych pokoi, jak i po-
jedynczych meblach znanego z jakości
i niskich cen

najtańszego składu mebli w Toruniu

Bracia Sews

Mostowa 30. 9522 Telefon 84.

Samochód

„BUICK“

w dobrym stanie do sprze-
dania zaraz. Zgłoszenia Gdynia,
willa „Różany Gaj“
tel. 1118. 164

Pensjonat

„RÓŻANY GAJ“ w Gdyni

od września wynajmuje po-
kojeumeblowane na zimę
z utrzymaniem lub bez. Ce-
ny przystępne. 165

PENSJONAT „GRYP“

Orłowo

wynajmuje pokój
meblowane. Elek-
tryczność, centralne ogrze-
wanie, woda bieżąca ciepła
i zimna, łazienki, kanaliza-
cja, garaż. 303

Trumny

wszelkiego rodzaju najtaniej
polecaJ. F. Tober, Fiekary 23
bliżej ulicy Kopernika. (243)

Zeszyty

wszelkie przybory szkolne
poleca M. Matuszkiewicz
Łazienna 33 354

Stancja

dla chłopców lub panieček
dom obywatelski warunki
przystępne, kuchnia dobra,
opieka staranna, pomoc w
językach i muzyce, ulica
Szopena 24 I p. (od 2—4-tej)
379

Mieszkania

2-pokojowe z kuchnią, po-
szukuje młode małżeństwo.
Możliwie na Bydgoskim
przedm. Czyszyn półroczy.
Łaskawe zgłoszenia do Adm.
„Dnia Pom.“ pod F. M.
393

Szkolna

opłata zniżona w przy-
gotowawczej szkole im. św.
Terezy (Kościuszki 4.) kl I
20 zł., II, III — 25 zł. mie-
sięcznie. Zadnych dodat-
ków. Zapisy codziennie od
12—13, 16—17^{1/2}. 405

Szafa żelazna

tresor pancerny do pienię-
dzy i książek wagi ca 400 kg.
na sprzedaż. L. Szymański
Toruń Żeglarska 3. 408

Ubikacje

śliczne dąże jasne na wyso-
kim parterze, centrum To-
runia sala pokój, toalety itd.
Nie krepujące wejście. Stoj-
sowne na biurka, szkołę, dla
urzędu, konserwatorium,
skład, wystawę mebli, obra-
zów itd. od zaraz do wynaj-
mienia. Toruń Żeglarska 3
w kantorze 402

Sieczkę

Siano Słomę kupi L. Szy-
mański Toruń Żeglarska 3.
402

HOTEL

Naprzeciwko dworca głównego
Tel. 250-51 i 263-06.

CONTINENTAL

wł. Bałtyckie Tow. Terenowe z o. o.

3100

Przeszło 100 łózek
Łazienki, pływająca woda
Telefony w pokojach

GDAŃSK

DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.

Rata

8·90



Fason 2651-05
Wygodny dziecięcy pantofelek z boksu lub koturu na miękkiej skórzanej podszewce i niskim obcasie.

14·90



Fason 2642-05
Praktyczne pantofelki z brązowego boksu. Bardzo wygodne i trwałe. Odpowiednie do codziennego użytku i na niedziele.

19·90



Fason 1134-22
Eleganckie i wygodne półbuty z brązowego boksu ciętego, na mocnej skórzanej podszewce i gumowym obcasie.

16·90



Fason 3672-22
Dla chłopców do szkoły te sznurowane buty z czarnego boksu ciętego. Mocna podszewka, gumowy obcas.

DZWIĘKOWE KINO
ŚWIATOWID
Dzisiaj Premiera!

Boska **Greta Garbo** CHARLES PICKFORD znany z „Dynamitu” i Marja Dressler w potężnym dramacie dźwiękowym częściowo mówionym p. t. **„ANNA CHRISTIE”**
Ponadto obfity doborowy nadprogram.

TORUN DZWIĘKOWE KINO
PALACE
Dzisiaj i dni następne!

Niezrównany **Douglas Fairbanks i Mary Pickford** w swym jedynym arcydziele dźwiękowym „Poskromienie złołnicy” wg powieści Williama Szekspira. Ponadto dodatki dźwiękowe

Gabinet Kosmetyczny „Markiza”

przy ul. Łaziennej nr. 28 II. p. tr. masaż lecznicze, kosmetyczne, maski odmałdzające, upiększające. Długotrwałe przyciemnianie brwi i rzęs. 7033

Pierwszorzędne kursa

króju szycia i modelowania — koncesjonowane przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego przyjmuje uczennice od lat 15 Dla Pań specjalny kurs wieczorny na wianych materiałach. A. Ejmowa, mistrzyni w Toruń, Prosta 25. 7140

Wpisy na Roczny Kurs Handlowy oraz Półroczny Kurs Księgowości

stenografii, języka francuskiego i niemieckiego, przyjmuje się do końca sierpnia br. Inowrocław, Rynek 13, II. p. Maszynopismo, wypożyczanie podręczników, zakładanie i sprawdzanie ksiąg, indywidualna pomoc w nauce nawet najbardziej zaniedbanym uczniom. Dyrekcja Kursów Handlowych 357 (→) L. Kaczkowski.

OCET

ziółkowy, spirytusowy do zapraw

ST. GRELEWICZ
Wielkie Garbary 29, Telefon 853. 353

Lekcji pisania

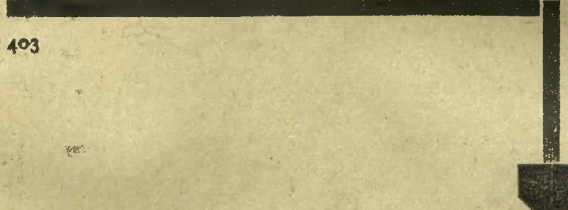
na maszynach i powielaczach udzielam na dogodnych warunkach spłaty. Zarazem uskutecznią się wszelkie urzeczywistnienia pism. Toruń, pl. Różana 1, I. piętro. 83

Futra

Tanio, na dogodnych warunkach, futra modelowe oraz wszelkie prace kusiarskie Frydgoska 46. 93

Rolnicy i Robotnicy Urzednicy i Rzemieslnicy

a zatem



biedni i bogaci
wszyscy spieszą
po zakupy do

Firmy

Jan Kapczyński

ul. Szeroka róg Mostowej i ul. Szczytna 13

mieszac.

— sie otrzymaja towar tani i dobry —

Mieszkanie

3 pokojowe jasne słoneczne, kuchnia, pokój dla służącej, łazienka, przedpokój nowo wyremontowane, centrum Torunia od zaraz do wynajęcia. Wiadom. Toruń, Żeglarska 3 w kantorze. 402

Wanne

kąpielowa z piecykiem kupi L. Szymański Toruń Żeglarska 3. 402

FARTUSZKI

chłopięce od 80 gr. dziewczęce od 1,50 zł. Specjalność: fartuszki szkolne alpaga wielki wybór

B. Wilamowski

Toruń 28 ul. Żeglarska 28

Repertuar Teatru Toruńskiego

Sobota, 22. bm. o godz. 20-tej Premiera **„Słodka dziewczyna”** Operetka w 3 aktach Reinhardta

Niedziela, 23. bm. o godz. 16-tej **„Czar Walca”** Operetka w 3-ach aktach Oskara Straussa Ceny zniżona.

Niedziela, 23. bm. o godz. 20-tej **„Słodka dziewczyna”** Operetka w 3 aktach Reinhardta.

W poniedziałek, 24. bm. o godz. 20-tej nieodwołalnie ostatni raz **„DZIKUSKA”** (Najdroższa moja Pedz)

We wtorek, 25. bm. o godz. 20-tej **PREMIERA „Codziennie o 5-tej”** Komedja w 3 akt. Henequina.

MEBLE

Kompletne pokoje: sypialne, stołowe, męskie gabinety, urządzenie kuchenne, po cenach fabrycznych poleca

Wytwórnia Mebli

ul. Grudziądzka 90 w Toruniu.

Obejrzyj wszędzie później przyjdź do mnie. Przekonasz się o cenach fabrycznych.

Posiadłość

obszerna i bardzo okazala stosowna na fabrykę, kino, hurt w Toruniu z 5-cio pokojowym mieszkaniem zaraz tanio na sprzedaż. Zgłoszenia do Dnia pod nr. 355.

Walna próba przełamania zastoju gospodarczego!

Od 5. do 15. września 1931

XI. TARGI WSCHODNIE WE LWOWIE

Propaganda spożycia artykułów masowej potrzeby i codziennego użytku. Centralny rynek zaopatrywania się w przybory, urządzenia techniczne, narzędzia i sprzęty domowe dla wszystkich warsztatów pracy i gospodarstw.

OGÓLNO-KRAJOWA GRUPA MLECZARSKA. WYSTAWA UZDROWISK I ZDROJOWISK 380 TARGI HODOWLANE BYDŁA ROGATEGO, TRZODY CHLEWNEJ, KONI REMONTOWYCH I DROBIE.

Dla przyjezdnych 50% zniżki kolejowej w drodze powrotnej ze Lwowa. Przydział kwater w biurze mieszkaniowym na dworcu głównym Wszelkich wyjaśnień udziela Biuro Targów Wschodnich we Lwowie, plac wystawowy i wszystk. oddziały Polskiego Biura Podróży „ORBIS”.

Trumny

metalowe, dębowe, sosnowe, eleganckie i skromne w wielkim wyborze polecam po cenach konkurencyjnych

Słowiński Toruń Sw. Ducha 6 lewa strona niżej Wisły. 9640

Pokój

dobrze umeblowany dla 1 lub 2 osób zaraz do wynaj. Toruń, Klonowicza 26, parter. Tamże smaczne i obfite obiady. 394

TANIO!

Teczki, Tornistry i inne artykuły szkolne poleca K. Cholewo Szewska 26. 404

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, „Dzień Kujawski” na mies. wrzesień 1931 r. i proszę należność — Zł. 3.39 pobrać przez listowego

Imię i nazwisko.....

Miejscowość.....

Poczta.....

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty Zł. 3.39 tytułem prenumeraty*) „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, „Dzień Kujawski” na mies. wrzesień 1931 r. potwierdzam

dnia.....

*) Należytnie przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, „Dzień Kujawski”, na m. wrzesień 1931 r. i proszę należność — Zł. 3.39 pobrać przez listowego.

Imię i Nazwisko.....

Miejscowość.....

Poczta.....

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty Zł. 3.39 tytułem prenumeraty*) „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, „Dzień Kujawski” na mies. wrzesień 1931 r. potwierdzam

dnia.....

*) Należytnie przekreślić.

Zdarzenia i ludzie na kliszy.



OTO KOBIETA.

Dzielny ten mężczyzna jest kobietą, która przez 12 lat pracowała w przebraniu męskim jako stróż nocny w jednej z fabryk miedzianych pod nazwiskiem Einsmanna, swego rozwiedzonego męża. „Stróż” „ożenił się” z kobietą mającą dwoje dzieci i żył z nią w szczęśliwym małżeństwie.

Po sensacyjnym odkryciu dotychczasowi pracodawcy zatrzymali „stróża” na posadzie pod warunkiem jednak, że przywdzieje kobiece stroje.



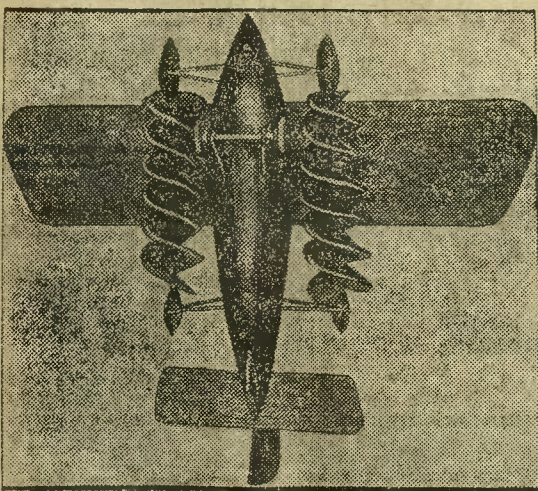
LOS ANGELES WAS ZAPRASZA.

Tak wygląda afisz, wydany przez miasto Los Angeles w Kalifornii, zapraszający na najbliższą olimpiadę, która odbędzie się jak wiadomo, w tym słonecznym mieście kalifornijskim. Afisz ten rozesłano obecnie na wszystkie strony świata i w najbliższych dniach ujrzymy go niewątpliwie także w Polsce. „Los Angeles zaprasza cię do Kalifornii” — tak brzmi główny napis, a po bokach obok cyfr wskazujących na niezwykle szybki rozwój miasta kalifornijskiego, widnieje kilka dobitnych słów, sławiących zalety Kalifornii: Słońce, owoce i kwiaty przez cały rok.



MARY BELL.

Pierwsza kobieta, która przepłynęła wodospad Niagary. Sensacyjna ta podróż trwała 10 minut przyczem młoda amerykanka uzyskała nowy rekord światowy zdobywając nad swym poprzednikiem słynnym pływakiem Mogary Hillens 1 minutę.



NOWY TYP SAMOLOTU

zaopatrzonego w śruby powietrzne, wynalazku technika wiedeńskiego J. Freche. Śruby te mają podobno znacznie przyspieszać szybkość



CHOLERA AZJATYCKA W NIEMCZECH.

Przed 100 laty Niemcy zostały nawiedzone przez okropną epidemję cholery, która dziesiątkowała ludność Niemiec. W samych Prusach padło ofiarą cholery 40.000 osób, m. i.



filozof niemiecki Hegel i marszałek polny Gneisenau. Walka z epidemją przed 100 laty była niezwykle trudna. Medycyna znajdowała się wówczas w powijakach i nie miała jeszcze skutecznych środków zwalczania dżumy azjatyckiej. Aby się ustrzec przed nią, ludność zapatrywała się w najniesamowitsze maści, płyny, i lekarstwa, i otulała się od stóp do głowy sięgające w grube opończe i szaty. Powyższa rycina z r. 1831 jest satyrą na takich właśnie przesadnie bojaźliwych ludzi z czasów cholery. Poniżej medal pamiątkowy, bito po wygaśnięciu cholery. Widnieje na nim napis niemiecki „Upokorzyć się teraz przed potężną dłońią Boga”.



SENSACYJNY WYNALAZEK.

Na wystawie radjowej w Berlinie, która wczoraj została otwarta, budzi powszechną sensację nowy aparat, który umożliwi każdemu nagrywanie płyt gramofonowych. Aparat ten kosztuje około 100 marek. Tak więc każdy w przyszłości będzie mógł u siebie w domu fabrykować sobie płyty gramofonowe.



POWÓDZIE W ANGLII.

Z powodu niezwykle obfitych deszczy wielkie obszary Anglii nawiedzone zostały przez katastrofalne powódzie. Straty są olbrzymie. Powyżej widzimy autostradę w pobliżu Londynu „Great West Road” na której samochody muszą przebiegać się przez obfite zwalę wody, sięgające na jeden metr wysokości.

<p>Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł w teksie na pierwszej stronie . . . 1,50 zł na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w teksie . . . 0,60 zł</p> <p>Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie. Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% niższi, komunikaty 50 gr. Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. W Gdanskku za wiersz m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen. 4 . . . 50 fen. Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen. Przy sądowym śledzeniu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.</p>	<p>Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgosko 75 Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Eljasik Mostowa 6 Reaktor odpowiedz. na Gdynie Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65 Redaktor odpowiedzialny na Grudziądź Józef Stancak, Groblewa 6 Wydawnictwo: „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kaszubski”, „Dzień Kujawski”</p> <p>Członkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska</p>	<p>Abonament miesięczny wynosi</p> <p>w ekspedycji miejscowych agencjach . . . 3 — zł z odnośnieniem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł przez pocztę z odnośnieniem . . . 3,36 zł pod opaską . . . 4,50 zł w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 2,30 zł z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7 — zł W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma</p> <p>PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięcznie w administracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnieniem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł</p>
---	---	--